Cena 1 zł

ŻYCIE WARSZAWY

PISMO CODZIENNE

Nr 189 (249) Warszawa, Poniedziałek, dnia 2 lipca 1945 r. Rok II

Nowymi oczami

Witając niedawno powracających z Konferencji Moskiewskiej członków obecnego Rządu Jedności Narodowej, pisaliśmy o osiągnięciach Rządu Tymczasowego; podkreślaliśmy, że ci, którzy teraz wrócą do Ojczyzny, dojrzą je łatwiej od nas, bo n o w y m i oczami spoglądać na nie będą.

Twierdzenie nasze znalazło pełne potwierdzenie w mowie ministra Jana Stańczyka, przedstawiciela socjalistów polskich z zagranicy, wygłoszonej na odbywającym się w Warszawie XXVI Kongresie P.P.S.

Minister Jan Stańczyk, przebywając przez tyle lat w krajach zachodnio-europejskich stwierdził, że o ile „elitarna" Polska sanacji i triumfującej pałki oenerowskiej spotykała się w świecie demokratycznym jedynie z niechęcią, to Polska obecna, Polska w której żyjemy i którą budujemy zgodnym wysiłkiem wszystkich demokratycznie czujących i myślących elementów, „może liczyć na głęboką przyjaźń wszystkich demokratycznych narodów.

Twierdzenie powyższe, oparte na bezpośredniej obserwacji, zadaje kłam szeptanej propagandzie płynącej z wiadomego źródła, a powtarzanej skrzętnie przez domorosłych „polityków" i wybitne maglarki warszawskie. Zgodnie z tą propagandą, na Zachodzie mają rzekomo z nas być bardzo niezadowoleni. Historyczne reformy społeczne, na które lud polski czekał bezskutecznie przez długie wieki — reforma rolna, upaństwowienie wielkiego kapitału bankowego, ciężkiego przemysłu oraz trustów — miały ponoć wywoływać powszechne niezadowolenie Zachodu, wreszcie wydźwignięcie robotników i chłopów na stanowiska kierownicze w państwie, przemyśle, w armii — wszystko miało stwarzać wokół Nowej Polski atmosferę nieufności i niechęci.

Oczywiście, prawda jest zupełnie inna. Nieufność i niechęć, ale z czyjej strony! Ze strony rekinów finansowych, magnatów kapitału, którzy—rzecz naturalna—nie godzą się, aby tak smaczny kąsek jak huty śląskie np. wymknęły im się z pulchnych i wiecznie głodnych rąk; sen z powiek spędzają na zachodzie polskie reformy społeczne wszystkim, których interes i rzec można, instynkt klasowy pcha do przeciwstawiania się triumfowi demokracji ludowej w każdym zakątku Europy, a więc i w Polsce. Ludzi takich nie brak, oczywiście, ani w Anglii, ani w Stanach Zjednoczonych, nawet we Francji. I ludziom tym nie zbywa ani na wpływach, ani zwłaszcza na środkach.

Ale ów „świat demokratyczny", o którym mówi min. Stańczyk i którego przykładem mogą być masy, skupione w potężnej Labour Party, otacza sympatią i głęboką przyjaźnią Polskę, którą „zaczęliście budować w tak ciężkich warunkach" i która „dzisiaj się rodzi".

Druga legenda usilnie, z pełnym wyrachowania uporem szerzona przez przyczajonych po ciemnych kątach wrogów — to legenda o tym, że Polska właściwie nie jest niepodległa; że jest czymś w rodzaju siedemnastej republiki radzieckiej.

Za tą „patriotyczną" redutą kryją się „patrioci", którym dolega rozparcelowany folwark, utracony udział w radach nadzorczych, przepadłe pakiety akcyj. Tym argumentem wstydliwie zakrywają swoje osobiste pożądania i tęsknoty.

Bo jakże to widzi n o w y m i oczami min. Stańczyk, przybywający z „klasycznego kraju wolności" do ujarzmionej rzekomo Polski?

„Wolno mi oświadczyć na cały świat, że ta Polska, którą buduje lud polski, który po raz pierwszy w historii w tak ciężkich czasach wziął na swoje barki budowę nowej Ojczyzny, Ojczyzny w której nie będzie przywilejów dla nikogo, połączonych z krzywdą dla milionów ludu pracującego — że Polska ta jest Polską wolną i w niej ustala lud sam dla siebie prawa i obowiązki".

Wreszcie legenda trzecia i ostatnia, wedle której Rząd nasz rzekomo miał być pozbawiony programu.

Tymczasem Jan Stańczyk wyraźnie mówi o programie rządowym, który wykonują solidarnie stronnictwa reprezentowane w Rządzie.

Tak wygląda rzeczywistość polska widziana nieuprzedzonymi, n o w y m i oczami jednego z wybitnych Polaków, przybywających do kraju po wielu latach emigracji za granicą.

Panama zerwała stosunki dyplomatyczne z Hiszpanią

NOWY JORK (Polpress). Agencja Associated Press donosi, że rząd Panamy postanowił zerwać stosunki dyplomatyczne z faszystowską Hiszpanią.

NARÓD Z RZĄDEM — RZĄD Z NARODEM

Lud Warszawy manifestuje na cześć Rządu Jedności Narodowej

Warszawa przeżyła wczoraj wielki dzień radości i entuzjazmu. Już od wczesnych godzin rannych miasto przybrało odświętny wygląd. Gmachy publiczne i domy udekorowane były flagami. Nie widziane od lat tłumy zaległy ulice. Nieprzebrane rzesze ludności Warszawy dają w potężnej, spontanicznej manifestacji wyraz swej głębokiej radości z faktu utworzenia Rządu Jedności Narodowej. Ulicami Pragi i Warszawy przebiegają umajone i przybrane proporczykami samochody z młodzieżą wznoszącą okrzyki na cześć Rządu Jedności Narodowej i „Ojca jedności", Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bieruta. Ze wszystkich krańców Warszawy: z Pragi, Targówka, Brudna, Saskiej Kępy, Woli, Żoliborza, Ochoty, śródmieścia, Mokotowa, Czerniakowa dążą pochody z transparentami, orkiestrami i sztandarami na Plac Teatralny.

Organizacje młodzieżowe, związki zawodowe, partie polityczne, komitety obywatelskie wszystkich dzielnic, brygady pracy z Pragi, śródmieścia, Grochowa, Targówka i Brudna, robotnice i robotnicy zakładów przemysłowych, pracownicy instytucji państwowych i samorządowych zlewają się i tworzą olbrzymi pochód, który ustawia się we wzorowym porządku na placu Teatralnym.

Z wysokich masztów powiewają flagi biało-czerwone. Balkon teatru Wielkiego tonie w kwiatach i zieleni. Widnieją olbrzymie portrety Prezydenta Krajowej Rady Narodowej Bieruta, Premiera Osóbki-Morawskiego i Marszałka Żymierskiego. Gruzy b. ratusza i ruiny okolicznych gmachów obsiadły roje manifestantów. Milicja Obywatelska i Straż Porządkowa utrzymuje ład. Orkiestry grają marsze wojskowe. Na olbrzymim placu wyrastają transparenty: Niech żyje Rząd Jedności Narodowej! Niech żyje Prezydent Bierut! Na plac przybywa grupa oficerów Armii Czerwonej, przyjęta owacyjnie przez tłumy. Padają okrzyki: „Niech żyje Związek Radziecki! Precz z reakcją"! Przed gmachem teatru Wielkiego ustawia się kompania honorowa. Przy dźwiękach hymnu narodowego przybywa Rząd, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele Wojska Polskiego i Armii Czerwonej.

Nic nie jest tak niezbędne jak jedność narodu

W imieniu Rady Narodowej miasta Warszawy i Stołecznej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych wiec otwiera wiceprzewodniczący Warsz. Rady Narodowej ob. Wiktor Grodzicki:

„Dzień dzisiejszy jest Świętem Zjednoczenia Demokracji polskiej. Dla dokonania wielkiego dzieła odbudowy kraju, dla zapewnienia Polsce pomyślnego rozwoju w przyszłości nic nie jest tak nam niezbędne, jak jedność narodu. Dziś ta jedność istnieje pomimo wszelkie różnice, które nas dzieliły.

Niech żyje jedność Narodu Polskiego! Niech żyje Krajowa Rada Narodowa! Niech żyje Prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut! Niech żyje Rząd Jedności Narodowej"!

Długo nie cichną podjęte przez zgromadzonych okrzyki.

Demokracja polska objęła władzę na stałe

Wśród owacyj, na swoją cześć, rozpoczyna przemówienie premier Osóbka-Morawski:

„Utworzyliśmy Rząd Jedności Narodowej, który skupi wokół siebie wszystkich uczciwych patriotów do wielkiej pracy dla naszego kraju. Fakt ten wnosi ponadto do naszego życia politycznego stałość i jasność.

Nie będzie więcej miała żadnego posłuchu w naszym narodzie reakcja londyńska, która zaprowadziła naród na manowce polityczne. Władzę w Polsce objęła demokracja polska, objęła nie na okres krótkotrwały lecz na stałe. Linia polityczna Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego a następnie Rządu Tymczasowego, przeobrażonego obecnie w Rząd Jedności Narodowej, pozostała nie zmieniona — linia, która zwyciężyła.

Oparcie Rządu na szerokiej podstawie demokratycznej umożliwi mobilizację nastrojów społeczeństwa dla ostatecznej rozprawy z reakcją, która występuje przeciwko żywotnym interesom Polski, która dąży do przywrócenia Polski szlacheckiej, Polski obszarniczej, jarzma chłopów i wyzysku robotników.

Utworzenie Rządu Jedności Narodowej posiada dla Polski znaczenie wielkie również i z punktu widzenia międzynarodowego. Znikną z areny pokłóceni Polacy, nie będzie dwóch rządów, uznany będzie tylko jeden rząd, Rząd Jedności Narodowej (długo nie milknące oklaski). Rząd Jedności Narodowej jest przedstawicielem przytłaczającej większości społeczeństwa polskiego. Polska znowu uzyska należne jej miejsce w zastępie zjednoczonych narodów, miłujących pokój i wolność.

Niech żyje jedność narodu! Niech żyje wielka, silna, niepodległa, demokratyczna Polska"!

Padające okrzyki powodują burzę entuzjazmu.

Wychodzimy z tej wojny jako naród zwycięski i zjednoczony

Ogólne poruszenie wywołuje ukazanie się prof. Stanisława Grabskiego, który dopiero poprzedniego dnia przybył wprost z Londynu. Zwrócił się on do zebranych w słowach następujących:

„Rodacy! Obywatele! Dzień pierwszego września 1939 r. zjednoczył cały Naród Polski. Ustały wtedy różnice poglądów politycznych, ustały wszystkie różnice stanowisk społecznych, cały naród zespolił się w jednej potężnej woli, woli obrony zagrożonej przez zaborczość niemiecką niepodległości Polski. Bodajże najwymowniejszym wyrazem tej woli walki do ostatniej kropli krwi, była obrona Warszawy.

Dalszy ciąg dziejów tej wojny rozdzielił nas".

Tu mówca charakteryzuje rozproszenie po świecie Polaków podczas wojny i mówi:

„Było wiele trudności na drodze do zjednoczenia; trudności geograficznych, politycznych, trudności nawet uczuciowych. Ale dziś jest ten największy dzień, wielki dzień ustania różnic. Mówię jako ten, który tu wczoraj przyjechał z Londynu. Dziś ustały różnice u wszystkich naprawdę dobrze myślących, naprawdę kochających Ojczyznę Polaków. Ten dzień utworzenia Rządu Jedności Narodowej obchodzimy dziś.

Ale pozwólcie mi Rodacy, mnie bodajże najstarszemu nie tylko wśród stojących tu na balkonie, ale wśród Was wszystkich, powiedzieć kilka słów rady, opartych na długim doświadczeniu w pracy politycznej i społecznej. Żadna jedność tylko formalna, żaden Rząd Jedności Narodowej, żadna Rada Jedności Narodowej niczego dobrego nie zrobi, niczego pozytywnego nie zdziała, nie utrzyma się długo, jeżeli nie będzie ducha jedności narodowej przede wszystkim w naszych sercach, w naszych duszach, w naszych myślach. I dlatego w tym dniu tak wspaniałego wiecu na cześć utworzenia Rządu Jedności Narodowej wzywam wszystkich obecnych by zapomnieli o tym, co nas dzieliło, by poniechali niesnasek przeszłości, a jedynie myśleli o przyszłości, o lepszej przyszłości i to nie tyle dla nas, co dla naszych dzieci i wnuków. Patrząc na Warszawę tak zrujnowaną, myślę, że zbudujemy ją jutro większą i piękniejszą jeszcze niż zastał ją najazd niemiecki. Ale na to trzeba jedności nie formalnej, ale rzeczywistej".

(*Dokończenie na stronie drugiej*)

Przed ostatecznym ustaleniem stref okupacyjnych

LONDYN (Polpress). Agencja Reutera donosi, że wojska brytyjskie wycofały się z Meklemburgu i z północno - wschodniego odcinka Niemiec, który okupowały od chwili kapitulacji armii niemieckiej. Port bałtycki Wismar zostanie oddany Związkowi Radzieckiemu. Nowa linia demarkacyjna będzie biegła na wschód od Lubeki.

Równocześnie rozpoczęły armie amerykańskie wielkie ruchy odwrotowe. Na niektórych odcinkach cofają się one o 180 km. na zachód od pozycji ostatnio zajmowanych.

Plan okupacji Berlina

(Polpress). Radio belgijskie donosi, że wojska amerykańskie obsadzą w Berlinie Tempelhof wraz z lotniskiem, Kreuzberg, Steglitz, Schöneberg i Zehlendorf. Anglicy zajmą Tiergarten, Heiligenbeil, Wedding, Charlottenbourg, Wilmersdorf i Spandau.

Wojska radzieckie pozostaną w dzielnicach, położonych na północ i na wschód od Potsdammer Platz, Hermann Goeringstrasse, Horst Wessel Platz. Strefa radziecka obejmie również przedmieścia Treptow, Koepenick i Prenzlau.

Nowy minister spraw zagranicznych USA

WASZYNGTON (BBC). Biały Dom podał wczoraj wieczorem do wiadomości, że prezydent Truman mianował na stanowisko sekretarza stanu (ministra spraw zagranicznych) Jamesa Byrnesa b. dyrektora urzędu mobilizacyjnego USA.

NOWY JORK (Polpress). Prasa amerykańska podaje sylwetkę nowego sekretarza stanu USA, Byrnesa. Liczy on 66 lat. Należał do najbliższych doradców prezydenta Roosevelta i uczestniczył we wszystkich konferencjach Wielkiej Trójki. Byrnes, jako jeden z przywódców partii demokratycznej był przez 14 lat członkiem Izby Posłów, a następnie przez 14 lat zasiadał w senacie. W roku 1943 objął niezwykle odpowiedzialne stanowisko kierownika biura mobilizacji wojennej. Urząd ten piastował Byrnes do końca wojny w Europie.

Filipiny otrzymają niepodległość

LONDYN (Polpress). Agencja Reutera donosi, że prezydent Filipin Proclay po powrocie ze Stanów Zjednoczonych wygłosił przemówienie, w którym podał do wiadomości, że Stany Zjednoczone przyrzekły Filipinom niepodległość od 1 lipca 1946 r.

Strajki w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK (Polpress). W amerykańskich fabrykach gumy wybuchł strajk na podłożu ekonomicznym. Departament Wojny zwrócił się do robotników z apelem, aby wrócili do pracy, w przeciwnym bowiem wypadku osłabią pozycję wojenną Stanów Zjednoczonych i spowodują niepotrzebną śmierć wielu amerykańskich żołnierzy.

Przewodniczący związku zawodowego, który popiera strajk, wyraził zdziwienie, że rząd apeluje jedynie do robotników, a nie wpływa na przemysłowców, aby doszli do porozumienia z robotnikami.

3 miliony granatów na Okinawę

WASZYNGTON (BBC). Przewodniczący komisji wojskowej senatu oświadczył na posiedzeniu Kongresu: „Trzy lata temu napadła na nas zdradziecko Japonia. Japończycy zajęli przestrzeń 44 mil. km. kw. Dziś trzymają w swych rękach zaledwie jedną trzecią tego terytorium, ale ta jedna trzecia broniona jest przez elitarne oddziały japońskie. Aby zwyciężyć wroga trzeba najwyższego wysiłku ludzi i olbrzymiej ilości materiału. Z Europy trzeba przerzucić 3 miliony żołnierzy amerykańskich. Już wkrótce walczyć będzie na Dalekim Wschodzie 6 mil. żołnierzy. Już wkrótce będziemy mogli zrzucać na Japonię 10 tys. ton bomb dziennie t. j. dwa razy więcej niż na Niemcy. Na Okinawie zużyliśmy 3 mil. granatów.

NOWY JORK (Polpress). Podsekretarz stanu w ministerstwie wojny oświadczył na konferencji prasowej że wojska chińskie przy silnym poparciu lotnictwa amerykańskiego zdobyły 300 mil. kw. na wybrzeżu chińskim i znajdują się obecnie w odległości 160 mil od Szanghaju. Patterson podał do wiadomości że procent jeńców, wziętych do niewoli na wyspie Okinawa, doszedł do 11%, podczas gdy dotychczas udawało się Amerykanom brać do niewoli jedynie 1% żołnierzy japońskich.

Przed wyborami w Anglii

LONDYN (Polpress). Prasa angielska w dalszym ciągu poświęca wiele miejsca agitacji przedwyborczej. Angielska opinia publiczna liczy się ze wzrostem wpływów Labour Party. Partia ta będzie mogła bez trudu objąć władzę w Anglii, jeżeli uzyska co najmniej tyle mandatów, ile konserwatyści. Przypuszczają, że w ewentualnym rządzie Labour Party tekę ministra spraw zagranicznych otrzyma Ernest Bevin, tekę ministra odbudowy Sir Stafford Cripps, kanclerzem pieczęci będzie Herbert Morrison, a ministrem spraw wewnętrznych będzie pierwszy raz w dziejach Anglii kobieta, Ellen Wilkinson.

Powiat lipnicki wita Rząd Jedności Narodowej

W związku z utworzeniem Rządu Jedności Narodowej odbyło się na terenie pow. lipnickiego 14 wieców, na których mieszkańcy powiatu dali wyraz swej radości z powodu dokonanego zjednoczenia. Wiece w Lipnie zgromadziły około 1.500 osób. Do zebranych przemawiał ob. Kulikowski, który wykazał, że utworzenie Rządu Jedności Narodowej oznacza dalsze utrwalenie zwycięstwa demokracji w Polsce.

Słowiańie amerykańscy o Rządzie Jedności Narodowej

NOWY JORK (Polpress). Na wieść o utworzeniu Rządu Jedności Narodowej w Polsce Kongres Słowian Amerykańskich ogłosił następujący komunikat:

Utworzenie Rządu Jedności Narodowej w Polsce powitane zostanie z radością przez wszystkich przyjaciół Narodu Polskiego. Rząd ten stanowi najpewniejszą gwarancję, że wszystkie materialne i moralne siły narodu zostaną zmobilizowane, że geniusz Narodu Polskiego otrzyma pełną możność rozwoju.

Polska, sprzymierzona ze swymi sąsiadami, stać będzie na straży przeciwko teutońskiemu niebezpieczeństwu. Demokratyczna Polska musi być i będzie jednym z filarów odrodzonej Europy, którą całą swą energię zwróci na zapewnienie dobrobytu dla szarego człowieka.

Z prasy amerykańskiej

NOWY JORK (Polpress). Dziennik „Post Dispatch", wychodzący w Saint Louis, omawia w artykule wstępnym sytuację, jaka powstała po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej, i pisze: „Najlepsi przyjaciele nie mogliby dać polskiemu rządowi emigracyjnemu lepszej rady, jak wycofanie się z gry, w której został pobity.

Na konferencji w San Francisco doszło do porozumienia radziecko-amerykańskiego. Prezydent Truman uczyni wszystko, co się mieści w ramach konstytucji, dla scementowania sojuszu Ameryki ze Związkiem Radzieckim na najbliższej konferencji trzech mocarstw".

Londyński korespondent dziennika „Empire News" podaje, że Amerykanie spodziewają się uzykać pomoc ZSRR w wojnie z Japonią. Amerykanie liczą również na to, że lwia część zamówień na maszyny, okręty i samoloty przyjdzie z ZSRR.

XXVI Kongres PPS

Wybór władz naczelnych PPS

W drugim dniu obrad Kongres dokonał wyboru władz partyjnych w następującym składzie:

Prezydium Rady Naczelnej:

Prezes Stanisław Szwalbe.

Wiceprezesi prof. Zygmunt Szymanowski, dr. Bolesław Drobner, Halina Kuczkowska. Sekretarz: Dr. Aleksander Zaruk-Michalski.

Centralny Komitet Wykonawczy:

Prezes: Edward Osóbka-Morawski.

1-szy Wiceprezes: Henryk Świątkowski, 2-gi wiceprezes: Stefan Matuszewski. 1-szy sekretarz: Józef Cyrankiewicz, 2-gi sekretarz: Ryszard Obrączka, 3-ci sekretarz Feliks Baranowski. Skarbnik: Adam Kuryłowicz. Członkowie: Henryk Wachowicz, Michał Szyszko, Jan Stańczyk, Stanisław Skowroński, Feliks Mantel, Lucjan Motyka, Kazimierz Rusinek, Jan Dąbrowski.

Poza tym Kongres wybrał Komisję Rewizyjną (przew. ob. Piotrowski Teodor) Sąd Partyjny (przew. ob. Świątkowski Henryk) oraz Radę Naczelną w składzie 101 osób.

Lud Warszawy manifestuje
na cześć Rządu Jedności Narodowej

Polska musi i chce żyć w przyjaźni z ZSRR

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej)

Wśród serdecznych powitań zgromadzonych zabiera głos wicepremier Stanisław Mikołajczyk:

„Obywatele Warszawy! Stworzenie Rządu Jedności Narodowej i rozpoczęcie przez niego pracy, przynosi ze sobą, jeżeli chodzi o grunt międzynarodowy, niesłychane wydarzenia polityczne, albowiem z czynnika zastrzeżeń czy nieporozumień, Polska staje się spójnią w dziele współpracy i budowania pokoju.

Na gruncie wewnętrznym pragniemy również, aby wszystkie czynniki szczerze demokratyczne podały sobie rękę aby zagoić rany, aby odbudować kraj polski, aby jak najszybciej usunąć ślady tej straszliwej wojny.

Tworząc Rząd Jedności Narodowej, nie mieliśmy na względzie żadnych ambicji osobistych, bo stały przed nami znacznie większe cele. Kwestia czasu, kwestia szybkości ruszenia, jest tak decydującym czynnikiem, że wszystko inne musi zejść na dalszy plan. Jeżeli w krótkim czasie potrafimy wprząc jak największą masę energii w tym ważnym zadaniu, to będzie to nie tylko lepiej dla kraju, ale i dla przyszłości naszego pokolenia.

Nikt nie jest zabezpieczony przed faszyzmem

Ta straszliwa wojna, rozwój techniki, zanik przestrzeni, wykazują, że nie ma dziś bezpieczeństwa w ramach jednego kraju, że nie ma nawet tak wielkiej potęgi na świecie, która mogłaby spać bezpiecznie wobec groźby odrodzenia się faszyzmu, czy nazizmu. Dlatego mówię szczerze i przekonany jestem o tym, że wielka, niepodległa i suwerenna Polska musi i chce żyć w przyjaźni z najbliższym ze swych sąsiadów, Z.S.R.R. Lecz słusznie powiedział Generalissimus Stalin, niebezpieczeństwo odrodzenia się faszyzmu zawsze istnieje i nawet sojusz polsko-radziecki nie wystarczy, że Polska i Związek Radziecki muszą się związać sojuszem z państwami zachodnimi — Francją i Wielką Brytanią.

Muszę dodać, że dziś, w kilka zaledwie tygodni po klęsce Niemiec, po ich ostatecznym rozbiciu, widać już podziemną robotę Niemców. Dlatego musimy być czujni, musimy być silni, musimy być zjednoczeni. Nie jest to tylko kwestia głębokiego przekonania, ale i dobrze zrozumiałego interesu politycznego, który nie zawsze dostatecznie przyświecał naszej polityce, kierującej się częściej uczuciami niż rozumem politycznym.

Byłem do głębi wzruszony przyjęciem, jakie zgotowaliście nam.

Byłem straszliwie przejęty okropnym zniszczeniem Warszawy. Ale powiem więcej: byłem jeszcze bardziej przejęty postawą ludu Warszawy. Lud taki nie zginie, on odbuduje jeszcze większą i piękniejszą Warszawę, aniżeli była.

Polacy chcą wrócić do kraju

Zadeklarowaliśmy lojalną współpracę w Rządzie Jedności Narodowej i mamy głęboką determinację jej dotrzymać i wierzę, że będziemy mogli sprowadzić tu do kraju jak najwięcej Polaków z zagranicy. Bo pragnę Wam powiedzieć: jest wielka rzesza Polaków na zachodzie, którzy pragną powrócić do kraju i powrót ten winniśmy im ułatwić.

Po tylu straszliwych prześladowaniach naszej inteligencji, naszych uczonych, nauczycieli, techników, inżynierów, musimy sobie zdać sprawę, że tam, na zachodzie, mamy dosyć ludzi tej kategorii, którzy chcą, pragną wrócić do kraju, i winniśmy uczynić wszystko co leży w naszej mocy, by im to zadanie ułatwić.

Mamy prawo do pomocy międzynarodowej

Zadania, stojące przed nami, są niewątpliwie ciężkie, ale Polska, która przez swoją walkę pozwoliła innym na przygotowanie się i dozbrojenie, ma prawo żądać, by drzwi zostały otwarte dla wszelkiej pomocy międzynarodowej, by wszyscy podali nam rękę, a utworzenie Rządu Jedności Narodowej niewątpliwie i na tym odcinku popchnie sprawę naprzód".

Na zakończenie ob. Mikołajczyk apeluje do tych, którzy może jeszcze siedzą w lasach, by wyszli i rozpoczęli pracę nad odbudową Polski silnej i demokratycznej, w której to pracy zawsze przyświecać nam będzie świetlana postawa ludu Warszawy.

Nie wróci Polska sprzed września 1939 roku

Najżywszy oddźwięk wśród zebranych budzą słowa ministra Jana Stańczyka.

„Ludu Warszawy! Ludu najdzielniejszej stolicy świata. Mury zburzonej naszej stolicy świadczą o tym, jak Naród Polski umiło wał ukochaną wolność, świadczy o tym, że pokryta ranami Polska, że morze krwi ludu polskiego przelało się nie tylko o naszą wolność, ale także o wolność wszystkich narodów, miłujących wolność i pokój.

W tej uroczystej chwili utworzenia Rządu Jedności Narodowej należny jest hołd tym, co umieli walczyć i umieli mężnie cierpieć za sprawę wolności.

Dziś chcemy żyć i pracować dla sprawy wolności w szeregach tych, z którymi walczyliśmy wspólnie. Zdajemy sobie jasno sprawę, jak trudne zadania stoją przed Rządem Jedności Narodowej.

Za granicą przebywa wielu Polaków, którzy chcą wrócić do kraju, którzy się nie boczą na tę Polskę dlatego, że nie będzie to nigdy ta Polska sprzed tragicznego września 1939 r. (Burzliwe, nie milknące oklaski). Ci Polacy, którzy tęsknią do kraju, uczuciem i myślą są zgodni z Wami tu w kraju, że ta Polska, która się rodzi po straszliwej wojnie i zniszczeniu, będzie matką dla wszystkich swych obywateli, a dla nikogo, kto chce dla niej pracować nie będzie macochą. Dla Polski już nigdy nie powrócą te tragiczne czasy, kiedy to nieliczni mieli wszystkie przywileje, a miliony pracującego ludu płaciły za te przywileje krzywdą i bezprawiem, a często poniżeniem ich godności człowieka. (Oklaski—okrzyki: Niech żyje Polska sprawiedliwa!).

Drodzy obywatele stolicy! Po tym dniu uroczystym, w którym, jak powiedziałem, radujemy się wszyscy z naszej jedności, nastąpi pełne trudu, poświęcenia i wysiłku jutro. Trzeba, żeby naród zwarty wokół swego rządu, rozpoczął ciężką pracę nad zagojeniem ran zadanych nam w tej wojnie, nad usunięciem gruzów i zniszczenia powojennego. Wierzę, że gdy zjednoczymy się, gdy tak ofiarnie jak walczyliśmy, zabierzemy się do pracy, to odbudujemy szczęśliwą Ojczyznę, w której nie będzie brakowało dla nikogo chleba, dla nikogo mieszkania, dla żadnego polskiego dziecka — szkoły. Wierzę, że Naród Polski rozpoczął wielki pochód ku świetlanej przyszłości i że przez przyjaźń z demokratycznymi narodami oraz przez szczery i przyjazny sojusz z naszym najbliższym sąsiadem Związkiem Radzieckim zapewnimy naszym krajom na zawsze wolność i że nigdy nie powtórzy się nowa zbrodnia wojny".

Pierwszy etap w historii Odrodzonej Polski zamknięty

Burzliwą owacją witają zgromadzone tłumy wicepremiera Władysława Gomółkę. Padają okrzyki „Niech żyje Wiesław!"

„Po 11 miesiącach — mówi wicepremier Gomółka — które upłynęły od chwili powstania pierwszej władzy wykonawczej Narodu Polskiego na wyzwolonym spod okupacji terytorium Polski, nastąpiło wreszcie tak gorąco pożądane przez cały Naród zjednoczenie wszystkich grup i odłamów demokracji polskiej. W wyniku tego zjednoczenia powstał Rząd Jedności Narodowej, którego trzonem pozostał zgodnie z uchwałami konferencji krymskiej poprzedni rząd polski — Rząd Tymczasowy.

Powołanie Rządu Jedności Narodowej zamyka pewien etap w historii odrodzonej Polski i w historii walki demokracji polskiej z reakcją polską.

Porozumienie było możliwe wcześniej.

Do tego porozumienia mogło dojść daleko wcześniej, aniżeli w czerwcu 1945 r.

Jeśli szukać powodów, które utrudniały pełne zjednoczenie wszystkich polskich demokratycznych ugrupowań w kraju i zagranicą — to głównym i naczelnym powodem były wahania niektórych grup demokratycznych w ich ustosunkowaniu się do Związku Radzieckiego.

Źródło tych wahań wypływało z oddziaływania sanacji i w ogóle reakcji na pewną część obozu demokracji polskiej. Oddziaływanie to ułatwione jest nieprzezwyciężoną jeszcze do końca w części Narodu Polskiego nieufnością i podejrzliwością wobec Związku Radzieckiego. Rządy sanacyjne starały się bowiem nie tylko kultywować uzasadniony kiedyś, a szkodliwy i nieuzasadniony od przeszło ćwierćwiecza nieprzyjazny stosunek Narodu Polskiego do wschodniego sąsiada Polski, lecz go pogłębić i zaostrzyć. Proces likwidacji szkodliwych, a nawet zabójczych dla Polski pozostałości historycznych i sanacyjnych nie mógł dokonać się w całym narodzie z dziś na jutro. Wspólna walka Narodu Polskiego z narodami Związku Radzieckiego przeciwko Niemcom i szczególnie wyzwolenie Polski spod okupacji niemieckiej przez Czerwoną Armię spowodowały głęboki przełom w ustosunkowaniu się Narodu Polskiego do Związku Radzieckiego.

Aby zahamować rozwój tego procesu, reakcja uciekła się do perfidnego kłamstwa. Widząc, że w odradzającej się Polsce przejmuje władzę demokracja, która nie chce i nie będzie restytuować przedwrześniowych stosunków, pragnąc ratować swoje pozycje, reakcja sprytnie uderzyła w najczulszą stronę ducha Narodu Polskiego. Rzuciła ona mianowicie hasło, że niepodległość Polski jest zagrożona przez Związek Radziecki i że władze państwowe odrodzonej Polski dążą do włączenia jej w skład Republik Radzieckich. Bandy i bojówki terrorystyczne reakcji chcąc sprowokować Z. S. R. R., poczęły strzelać do żołnierzy Armii Czerwonej. Zaczęły one również mordować skrytobójczo polskich działaczy demokratycznych. Gdy w odwet za to nastąpiły represje władz polskich i organów Armii Czerwonej, reakcja podniosła wrzask, że w Polsce nie ma swobody i wolności, że Armia Czerwona gwałci naszą suwerenność, aresztuje Polaków, co miało być najlepszym dowodem włączenia Polski do Związku Radzieckiego. Proceder ten uprawia reakcja po dzień dzisiejszy, pragnąc wywołać w kraju zamęt i anarchię, a przede wszystkim stara się ona prowokować Armię Czerwoną, aby zdobywać żer dla swojej antyradzieckiej i antyrządowej propagandy.

Suwerenność Polski utrwala się

Wahające się grupy demokratyczne długo ulegały tej zbrodniczej propagandzie. Fakty jednak coraz bardziej zaczęły ich przekonywać, że Związek Radziecki ani myśli iść po drodze imputowanej mu przez reakcję, że na odwrót suwerenność państwowa Polski coraz bardziej się utrwala w miarę usprawniania aparatu państwowego odrodzonej Polski. Propaganda reakcyjna zaczęła coraz bardziej trafiać w próżnię. Naród Polski i wszystkie demokratyczne elementy coraz lepiej zaczęły widzieć ten fakt, że reakcja polska i światowa krzykiem o sowietyzacji Polski przykryć pragnie tylko swoje knowania wojenne przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Zrozumienie prawdy i uświadomienie sobie niebezpieczeństwa jakie Polsce grozi na wypadek takiej wojny, przyczyniło się do porozumienia demokratów polskich zebranych w Moskwie".

Platforma „porozumienia"

Nie szukaliśmy, ustalając warunki porozumienia, jakiejś nowej platformy politycznej.

Platforma polityczna Rządu Tymczasowego była jedynie słuszną platformą porozumienia wszystkich demokratów w kraju i z zagranicy. Nie było i nie mogło być różnicy zdań odnośnie tego, że:

Polska musi być wolna, niepodległa i suwerenna.

Władzę w Polsce sprawować musi zjednoczony obóz demokracji polskiej.

Dobrosąsiedzkie i sojusznicze stosunki Polski ze Związkiem Radzieckim stanowią fundament naszej niepodległości i że stosunki takie leżą jednakowo w interesach obydwu narodów polskiego i radzieckiego.

Polska powinna dążyć do tego, aby jak najszybciej ułożyć swoje stosunki z państwami zachodnimi, na takich samych warunkach, jak ze Związkiem Radzieckim.

Granice Polski, ustalone na wschodzie uchwałami konferencji teherańskiej muszą być przesunięte na zachodzie na stare piastowskie ziemie po Odrę wraz ze Szczecinem i po Nissę Łużycką.

Rząd Jedności Narodowej winien być bez zwłoki uznany przez Wielką Brytanię, Stany Zjednoczone Ameryki i inne państwa, jako jedyna prawna i faktyczna władza wykonawcza Narodu Polskiego.

Cały Naród winien skupić się wokół Rządu Jedności Narodowej i wytężyć wszystkie swoje siły dla podniesienia Polski z ruin wojny i okupacji.

Rząd Jedności Narodowej przyjmuje i wypełni wszystkie uchwały dotyczące Polski, powzięte na konferencji krymskiej.

(Każdy punkt wymieniany przez wicepremiera pokrywa burza niemilknących oklasków i okrzyków).

Skończył się okres wyczekiwania

Utworzenie Rządu Jedności Narodowej, wyłonionego i opartego na bazie zjednoczenia się wszystkich demokratycznych ugrupowań, przyjęte zostało przez cały Naród Polski — z wyjątkiem reakcyjnych bankrutów politycznych — z największą radością. Skończył się okres rozbicia obozu demokratycznego. Skończyło się wyczekiwanie, które było główną przeszkodą utrwalenia stabilizacji stosunków politycznych w kraju. Nie będzie już mogła reakcja żerować na rozbiciu w obozie demokratycznym i dyskontować je dla swoich celów. Dzisiaj już nie będzie takich, którzy zechcą jej uwierzyć że wojna Anglosasów ze Związkiem Radzieckim jest nieunikniona i że lada dzień wybuchnie. A przecież tymi brednami propaganda reakcyjna karmiła Naród i kazała mu wierzyć w te brednie.

Nie stać Polski na waśnie i kłótnie

Rząd Jedności Nrodowej ma pełne prawo wymagać od Narodu pomocy. Jest bowiem rządem Narodu. Nie może być obecnie Polaka-demokraty i Polaka-patrioty, który by uchylał się od obowiązków przy wielkiej i ciężkiej pracy nad odbudową naszego kraju. Nie stać Polski na rozbicie, na waśnie i kłótnie wewnętrzne. Musimy dogonić inne narody, które budowały swą wielkość i siłę w tym czasie, gdy Polska jęczała w niewoli, lub zżerała swe siły bezpłodną walką wewnętrzną, prowadzoną między sobą przez 30 partii politycznych.

Wówczas dopiero możemy się stać narodem naprawdę wolnym i naprawdę wielkim. Wówczas dopiero, gdy potrafimy wziąć od innych narodów i państw ich najlepsze cechy, a równocześnie pozbędziemy się naszych najgorszych cech narodowych, będziemy mogli zbudować Polskę naprawdę wielką, silną i niepodległą i wywalczymy sobie odpowiednie miejsce wśród wielkich narodów świata.

GŁOS INTELIGENCJI POLSKIEJ

W imieniu Stronnictwa Demokratycznego ob. Leon Chajn zabiera głos: „W triumfalnym pochodzie polskiej demokracji wcielonej w P.K.W.N. i jego politycznego spadkobiercę Rząd Tymczasowy—osiągnięty został nowy zwycięski etap—Rząd Jedności Narodowej.

Naród Polski musi znaleźć w sobie dość siły by zniweczyć na zawsze wysiłki reakcji. Inteligencja polska staje w szeregach Stronnictwa Demokratycznego, które wespół z innymi stronnictwami wzięło na siebie odpowiedzialność za losy Polski."

WEZWANIE DO MŁODZIEŻY

Ob. Morawski w imieniu demokratycznych organizacji młodzieżowych, w imieniu młodego pokolenia Wolnej Polski dołącza głos do głosu całego narodu, wita i zgłasza poparcie demokratycznemu Rządowi Jedności Narodowej. Pod kierunkiem tego rządu młodzież pragnie przyłożyć się do odbudowy Polski wiedząc, że jedynie demokracja i rząd demokratyczny zapewnią tej młodzieży lepszą przyszłość. Każdy młody Polak, w warsztacie czy na roli, w szkole czy w fabryce, czy jako budowniczy polskości na ziemi odzyskanej na Zachodzie przyczynia się do odbudowy Polski. Na zakończenie mówca wzywa całą młodzież do wspólnego dzieła.

Rząd Jedności Narodowej — jedyny reprezentant narodu

Przemówienia skończone. Wśród powszechnej ciszy ob. Grodzicki ogłasza treść rezolucji:

„Ludność stolicy, zgromadzona na wielkim wiecu manifestacyjnym wita z radością powstanie Rządu Jedności Narodowej, Rządu zjednoczonej demokracji polskiej. Wyrażamy głęboką wiarę, że Rząd Jedności Narodowej, którego powstania wymagały najistotniejsze interesy Państwa i Narodu Polskiego, utrwali i umocni demokratyczne zdobycze Rządu Tymczasowego R. P., odeprze wszelkie zakusy reakcji, godnie reprezentować będzie Polskę wobec świata i poprowadzi nas, znękanych wojną, ku szczęśliwej przyszłości.

Witamy z najgłębszą radością fakt, że ponad wszelkie różnice polityczne, które dzieliły społeczeństwo polskie, zatriumfowała jedność, miłość Ojczyzny, poczucie interesów Narodu. Witając Rząd Jedności Narodowej, stwierdzamy, że Rząd ten jest jedynym reprezentantem naszego Narodu. W historycznej chwili zjednoczenia się demokracji polskiej, ludność stolicy skupiona wokół jedności narodowej, żywi przekonanie, że zabliźnić rany wojny, dźwignąć kraj z ruiny, zagospodarować ziemie, które wróciły do Polski po setkach lat, możemy tylko wspólnym wysiłkiem wszystkich Polaków.

My, obywatele stolicy, wysiłku tego nie poszczędzimy, a wszystkich Polaków demokratów, rozproszonych po lądach całego świata, wzywamy do powrotu do kraju. Jesteśmy przekonani, że w ślad za działaczami demokratycznymi, którzy powrócili do Ojczyzny, pójdą tysiące, dziesiątki i setki tysięcy tych wszystkich, którym sumienie każe stanąć do pracy, do wspólnych ciężkich trudów, przy budowaniu demokratycznej, suwerennej, silnej Polski. Niech żyje Krajowa Rada Narodowa! Niech żyje Rząd Jedności Narodowej"!

W podniosłym nastroju zebrani odśpiewali Rotę.

DEFILADA

Rozentuzjazmowany tłum rusza na defiladę, którą przyjmie Rząd Jedności Narodowej z premierem Osóbką-Morawskim na czele. Na trybunie, ustawionej przed pałacem Rady Ministrów, zgromadzili się przedstawiciele K.R.N., członkowie Rządu i korpus dyplomatyczny.

Defiladę otwierają poczty sztandarowe organizacji politycznych. Chylą się przed trybuną sztandary.

Szpalery publiczności oklaskują maszerującą młodzież. Za harcerzami kroczą szeregi Związku Walki Młodych pod swoimi sztandarami. W błękicie i czerwieni sumą TUR-owcy, za nimi w regionalnych strojach Krakowiaków i Łowiczanek Wici-owcy. Gra orkiestra wojskowa. Młodzież wznosi okrzyki: Niech żyje Rząd Jedności Narodowej! Niech żyje Prezydent Bierut! Pod sztandarami P.P.R. i P.P.S., Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego defiluje świat pracy. Robotnicy odbudowy Warszawy — SPB, BOS-u, Brygad Pracy. Spracowanymi rękami z dumą trzymają swe sztandary robotnicy odradzającego się przemysłu warszawskiego: pracownicy Schichta, Lilpopa, Avii i PZO. Idą, wznosząc radosne okrzyki: Niech żyje jedność! — pracownicy zakładów użyteczności publicznej, elektrowni, gazowni, stacji pomp i MZK. Idą delegacje chłopów pod zielonymi sztandarami, wiwatując na cześć Rządu i przywódców ruchu ludowego.

Entuzjazm ogarnia tłumy publiczności. Pada gęsty deszcz, ale zebrane masy nie zważają na to, że mokną, rozgrzewa je obecność tych, którzy w jedności i zgodzie poprowadzą naród ku lepszej przyszłości.

Maszerują związki zawodowe w zwartych szeregach, w błyszczących hełmach przechodzi warszawska straż ogniowa, kolejarze z Warszawy-Pragi, Wschodniej, Wileńskiej i Głównej.

Zamykają pochód oddziały Milicji Obywatelskiej i sznur setek aut ciężarowych, zaprzęgów konnych, wypełnionych rozentuzjazmowanymi manifestantami. Warszawa oddając hołd Rządowi dowiodła, że jedność narodu jest faktem dokonanym.

Rozruchy w Algerze

PARYŻ (Polpress). Prasa francuska donosi, że w Algerze doszło ostatnio do poważnych rozruchów i demonstracyj antyfrancuskich.

Francuski minister spraw wewnętrznych Tixier, który udał się do Algeru dla zbadania sytuacji na miejscu, oświadczył, że w rozruchach wzięło udział 50 tyś. muzułmanów. Zamieszki trwają w Algerze od początku maja b.r. Uzbrojone grupy napadały na urzędy francuskie, w pierwszym rzędzie na szkoły i urzędy pocztowe. Minister Tixier podał również że doszło do walk, w wyniku których muzułmanie stracili około 1500 ludzi. Władze francuskie aresztowały 2400 osób. Dotychczas sądy francuskie skazały na śmierć 28 osób za rabunki, morderstwa i podpalanie.

Przywódca muzułmanów w Algerze dr. Tamzali przybył do Paryża na czele delegacji, która wysuwa następujące postulaty:

1) równouprawnienia politycznego i ekonomicznego dla wszystkich mieszkańców Algeru; 2) rozwiązania milicji; 3) zniesienia stanu wyjątkowego; 4) przeprowadzenia śledztwa w sprawie rozruchów; 5) sądzenia aresztowanych w związku z rozruchami we Francji, a nie w północnej Afryce.

W najbliższych dniach odbędzie się we francuskim Zgromadzeniu Konsultatywnym debata w sprawie Algeru.

Oświadczenie
syryjskiego min. spr. zagr.

LONDYN (Polpress). Agencja Reutera nosi z Damaszku, że syryjski minister spraw zagranicznych złożył oświadczenie w sprawie konfliktu z Francją. Stwierdził on m. in., że podczas starć zostało 590 osób zabitych i 1970 rannych.

ZE ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Wypoczynek po pracy

Rząd radziecki wiele uwagi i wiele starań poświęca organizacji należytego wypoczynku i kulturalnych rozrywek dla ludzi pracy. Ogromne środki obracane są na tworzenie w całym kraju sanatoriów, klubów, kin, muzeów, bibliotek, czytelni, stadionów i parków. Nawet w najgorętszych dniach wojny organizacje kulturalnych rozrywek nie przestawały obsługiwać ludzi, którzy cały dzień ciężko pracowali dla obrony.

Wielką rolę w organizowaniu wczasów dla ludzi różnych zawodów i różnego wieku odgrywają kluby. W setkach i tysiącach klubów, w pięknie, z komfortem urządzonych lokalach można wypocząć, wysłuchać odczytu czy koncertu, spędzić czas na miłej pogawędce z przyjaciółmi. Są kluby dla uczonych i artystów, dla robotników, dla oficerów Czerwonej Armii, kluby dla młodzieży i dla dzieci w wieku szkolnym. Wielu ludzi spędza w tych klubach cały wolny czas od zajęć zawodowych.

Mieszkańcy Moskwy doskonale znają „Dom uczonych", mieszczący się w wytwornym pałacyku. Najwybitniejsi uczeni radzieccy należą do tego klubu, liczącego ponad 2700 członków. Wśród nich są astronomowie i agronomowie, geolodzy i geografowie, technologowie i filozofowie, ekonomiści, fizycy, historycy. Uczeni moskiewscy bardzo lubią swój klub i bardzo o niego dbają.

W klubie wszystko urządzone jest pod kątem wytchnienia. Przepiękna sala czytelniana, a w niej zawsze można znaleźć wszystkie radzieckie dzienniki i czasopisma oraz liczne czasopisma zagraniczne. Inna sala przeznaczona jest dla rozgrywek szachowych. Koncerty w „Domu uczonych" skupiają najlepszych moskiewskich artystów.

Poza tym istnieje w klubie wiele kółek, które uprawiają tę czy inną dziedzinę sportu, fotografię, muzykę, zajmują się specjalnymi zagadnieniami naukowymi lub kwestią popularyzowania nauki.

„Pałac kultury" to klub robotników fabryki samochodów im. Stalina—nie mniej w Moskwie popularny niż „Dom uczonych" Tu również wszystko urządzone jest pod kątem wytchnienia i kulturalnej rozrywki. Zajrzyjmy do pierwszej lepszej sali. Tutaj ćwiczy chór, tam posiedzenie fabrycznego kółka literackiego. W ogóle w klubie jest 27 różnych zrzeszeń artystycznych aż do studium kinowego włącznie.

Klub liczy około 1000 członków. Każdy członek gdy przyjdzie do klubu, może się zająć tem, na co ma ochotę. Może popatrzeć na przedstawienie teatralne, bo w klubie każdego dnia gościnnie występuje jeden z zespołów moskiewskich teatrów, może wysłuchać koncertu filharmonii moskiewskiej albo popatrzeć na nowy film. W klubie wygłasza się odczyty na najrozmaitsze tematy. W r. 1944 frekwencja na odczytach wyniosła ponad pół miliona słuchaczów, a z biblioteki wypożyczono 212.000 tomów.

Bardzo ciekawą i interesującą organizacją jest klub Uniwersytetu Moskiewskiego im. Łomonosowa. Poważne miejsce w pracy klubu zajmuje sport w najrozmaitszych dziedzinach: tenis, myśliwstwo, rybołówstwo, footbal, lekka atletyka i t. d. W lecie klub organizuje wycieczki w różne strony państwa.

W Polsce sanacyjnej rzesze pracujące klubów swoich nie posiadały. Jedynym miejscem wytchnienia były t. zw. restauracje II rzędu.

Obecnie przy intensywnej pomocy Rządu, kraj pokryły liczne świetlice, które już dzisiaj są najważniejszymi ogniskami kultury i wytchnienia dla ludzi pracy.

Świetlice nasze wieleby się mogły nauczyć z doświadczenia klubów radzieckich. Dlatego pożądanym byłoby zorganizowanie wycieczki najlepszych kierowników i instruktorów świetlicowych do ZSRR dla zapoznania się z ich organizacją i pracą.

Powrót do ojczyzny

LONDYN (BBC). W ciągu ubiegłych pięciu tygodni władze brytyjskie i amerykańskie repatriowały do radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech około półtora miliona osób — jeńców i wysiedlonych osób cywilnych.

W tym samym czasie władze radzieckie repatriowały 300 tys. wysiedlonych osób z zachodniej Europy. Obecnie 500 tys. obywateli ZSRR oczekuje repatriacji z ziem na zachód od Łaby.

Podejrzana „neutralność"

RZYM (Tass). Dziennik włoski „Avanti" poddaje ostrej krytyce rząd szwajcarski. Dziennik pisze, że Szwajcaria nie była krajem neutralnym, że zawsze pomagała faszystom i włoskim przemysłowcom, oraz że udziela schronienia Eddzie Ciano córce Mussoliniego. Dziennik dochodzi do przekonania, że Szwajcaria nie jest państwem demokratycznym i że panują tam porządki faszystowskie.

Skróty telegraficzne

LONDYN. Wielka Brytania i Szwajcaria toczą rokowania na temat tranzytu wojsk brytyjskich z Włoch przez Szwajcarię. Transport przez Szwajcarię trwałby 36 godzin gdy drogą morską zajęłoby to 5 dni.

PARYŻ. Radio paryskie donosi, że odbyło się tam przyjęcie na cześć delegacji kobiet radzieckich, które przybyły na zjazd kobiet francuskich. Po przyjęciu wyświetlone zostały dwa filmy radzieckie.

LONDYN. Hiszpania zgodziła się wydać sojusznikom znajdujące się w jej portach niemieckie statki i łodzie podwodne. W związku z tym udadzą się do Hiszpanii przedstawiciele państw sojuszniczych, celem ostatecznego załatwienia kwestii i przejęcia okrętów.

PRAGA. Radio Praga podało, że w środę umarł były „prezydent" Czechosłowacji dr. Emil Hacha.

LONDYN. W Wielkiej Brytanii projektuje się budowę tamy, któraby połączyła wyspy Orkney. Tama ta zabezpieczyłaby całkowicie Scapa Flow, gdzie w 1939 r. wtargnęła niemiecka łódź podwodna i zatopiła brytyjski okręt wojenny Royal Oak.

RZYM (Tass). Radio rzymskie donosi, że podczas okupacji Włoch północnych Niemcy wywieźli z kraju ponad milion sztuk bydła rogatego, 150 tys. świń, 30 tys. mułów i 14 tys. koni.

PKO - działa

6 oddziałów — 3.000 zbiornic

W dniu 27 czerwca r. b. w gmachu Ministerstwa Skarbu odbyła się konferencja prasowa poświęcona działalności P.K.O., największej instytucji czekowej i oszczędnościowej w Polsce.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Skarbu, prasy i dyrekcji P. K. O.

Prezes P. K. O. ob. Strzegocki zaznajomił obecnych ze stanem prac wykonanych w związku z uruchomieniem instytucji.

Wojna wstrząsnęła posadami P. K. O. W gruzach leży piękny gmach Centrali przy ul. Jasnej. P.K.O. rozpoczynając obecnie od skromnych początków na nowo odtworzyła swój aparat bankowy i stanęła do pracy w dziele odbudowy kraju.

W dniu 1 czerwca r. b. zostało otwartych 6 oddziałów P.K.O. a mianowicie: w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Katowicach, Poznaniu i Gdyni.

Z dniem 1 lipca r. b. ponad 3.000 urzędów i agencji pocztowych podejmie działalność jako zbiornice P.K.O.

W ten sposób P.K.O. weszła w pełni w nowy okres pracy, którą rozpoczęła 26 lat temu.

W chwili obecnej jest całkowicie uruchomiony dział czekowy. Konta czekowe ułatwią klientom P.K.O. ściąganie należności i regulowanie zobowiązań drogą przekazów, a przede wszystkim drogą przelewów na inne konta. Szczególne znaczenie mają przelewy bezgotówkowe z konta na konto, które z jednej strony są korzystne dla klientów, gdyż odnośne operacje są bezpłatne, z drugiej strony mają znaczenie z punktu widzenia ogólnego, gdyż odpada w ten sposób konieczność posługiwania się gotówką, co odciąża obieg pieniądza. Przekazy pieniężne P.K.O. załatwiane szybko, tanio, z ograniczeniem formalności, są ważne dla osób, które w podróży chcą uniknąć ryzyka przewożenia gotówki.

Zgłoszenia do obrotu czekowego przyjmują oddziały P.K.O. oraz urzędy pocztowe.

P.K.O. wkrótce rozpocznie przyjmowanie wkładów oszczędnościowych na nowe książeczki oszczędnościowe.

Równocześnie w miarę upłynnienia swych aktywów P.K.O. ma zamiar przystąpić do wypłaty dawnych wkładów. Wstępem do tego będzie rejestracja książeczek oszczędnościowych.

Posiadaczy kasetek w skarbcach zainteresuje wiadomość, że jeden ze skarbców ocalał w zupełności (kasetki od nr. 5386 do nr. 6858), a w drugim skarbcu, rozbitym przez Niemców, pozostało wiele dokumentów i papierów wartościowych, które obecnie są porządkowane i wydane będą klientom po odpowiednim wylegitymowaniu się.

Ocalały również w większości papiery wartościowe złożone przed wojną w P.K.O. do depozytu lub jako zabezpieczenie udzielonych pożyczek.

Osoby zainteresowane będą mogły więc odzyskać tę część swego mienia.

W programie dyrekcji P.K.O. jest uruchomienie wkrótce nowych oddziałów w Białymstoku, Lublinie, Bydgoszczy, Wrocławiu lub Opolu i ekspozytury w Gdańsku.

(T. D.)

Usunąć niesprawiedliwość w przydziałach

Niedawno na łamach naszego pisma poruszyliśmy sprawę nierówności pracowniczych przydziałów.

Ażeby ostatecznie wyjaśnić to zagadnienie, wywołujące rozgoryczenie i żal pracowników — otrzymujących mniejsze deputaty, lub nie otrzymujących ich wcale — zwróciliśmy się o informacje do miarodajnego źródła.

Tam nam oświadczono, że tylko ministerstwa korzystają ze specjalnego ryczałtowego deputatu.

Pracownicy ministerialni deputat swój dostają w miejsce kart żywnościowych I kategorii.

Powyższe informacje potwierdzają, a nawet pogłębiają, wyrażone przez nas zastrzeżenia.

Bo jakiż istnieje powód, by pracownicy ministerialni byli specjalnie uprzywilejowani?

Stoimy na stanowisku — chyba słusznym i sprawiedliwym — że deputat winien być pewnego rodzaju rekompensatą za pracę szczególnie ciężką lub bardzo odpowiedzialną.

Obdarzając przydziałami żywnościowymi tylko samych pracowników ministerialnych, krzywdzi się tych, którzy zatrudnieni są w terenie.

Czyż bowiem dyżurny ruchu, maszynista lub zwykły nawet kolejarz mniej zasługuje na deputat od urzędnika Ministerstwa Komunikacji — „odrabiającego" swe biurowe „kawałki"?

Czyż naczelnik prowincjonalnego urzędu pocztowego, który boryka się z rozmaitymi trudnościami technicznymi — jest gorszym pracownikiem od panienki, wystukującej listy na ministerialnej maszynie?

Tego rodzaju pytania możnaby pomnożyć przez liczbę pozostałych ministerstw i liczbę wszystkich kategoryj pracowników, podlegających ministerstwom lecz... nie otrzymujących ministerialnych przydziałów.

Oczywiście życzeniem naszym jest, by deputatami obdzieleni byli wszyscy, bez względu na rodzaj pracy i zajmowane stanowisko. Lecz w obecnych warunkach gospodarczych życzenie to jest nie do zrealizowania.

Dlatego też dziś — przy rozdziale deputatów trzeba się kierować nie miejscem, lecz charakterem pracy. Nie najważniejsze jest to, gdzie kto pracuje, lecz ważne to, co robi.

Taka winna być zasada, stosowana przy przydziałach.

Niesprawiedliwe uprzywilejowanie specjalnych kategoryj pracowników — to źródło słusznego niezadowolenia i sarkań pełnych oburzenia wśród pozostałej, pokrzywdzonej rzeszy pracowniczej. Niektórzy nawet wyolbrzymiają znaczenie tych przydziałowych różnic.

Na to jest tylko jedna rada — usunąć źródło niezadowolenia. I to jak najszybciej!

(p.)

Dla przesiedleńców na Zachód

21 pociągów specjalnych

Celem wzmożenia ruchu przesiedleńczego z terenu województwa warszawskiego na tereny nowowyzwolone, Ministerstwo Komunikacji oddało do dyspozycji Państwowego Urzędu Repatriacyjnego (Wojewódzki Oddział Warszawski) 3 pociągi wahadłowe taru normalnego.

Pociągi transportowe odjadą z Warszawy Zachodniej w dn. 4 b. m. w godzinach popołudniowych z kierunkiem — na Olsztyn (2) i Starogrod Szczeciński (1) zgodnie z planem przesiedleńczym.

Osoby pragnące wyjechać tymi transportami zgłoszą się w biurach werbunkowych Miejskiego Komitetu Przesiedleńczego (działającego przez Komitety Obywatelskie, organizacje zawodowe oraz partie polityczne) lub w Państwowym Urzędzie Repatriacyjnym Oddział w Warszawie, ul. Mokotowska nr 5, w celu rejestracji.

Niezależnie od przydzielonych pociągów dla wojew. warszawskiego Ministerstwo Komunikacji oddało do dyspozycji wojewódzkich oddziałów PUR-u: krakowskiego — 6 pociągów, śląskiego (Katowice) — 3 pociągi, łódzkiego — 3 pociągi, olsztyńskiego — 3 pociągi (Białystok) i lubelskiego — 6 pociągów.

Gdzie pracują volksdeutsche?

Olbrzymie rzesze zatrzymanych volksdeutschów i Polaków, którzy współpracowali z Niemcami, pracują głównie w trzech działach naszego życia gospodarczego:

1. W przemyśle, głównie węglowym, gdzie przewiduje się podniesienie liczby zatrudnionych volksdeutschów do 30 tys., oraz w przemyśle włókienniczym.

2. W rolnictwie (ok. 50 tys.). Zatrzymani podzieleni są na grupy po majątkach, gospodarstwach i po wsiach.

3. Przy odbudowie zniszczonych miast i mostów.

Oprócz Centralnego Obozu Pracy w Warszawie również jeden z obozów na Pomorzu będzie pracował dla Warszawy, wykonując standartowe zamówienia. Nadto wszystkie urządzenia i warsztaty więzienne będą nastawione na pracę dla stolicy. (As)

Kursy dla marynarzy

Państwowa Szkoła Morska w Gdyni uruchamia z początkiem lipca br. popołudniowe zawodowe kursy szyprów i maszynistów morskich I i II klasy. Nauczanie jest bezpłatne. Zamiejscowi mogą otrzymać bezpłatne zakwaterowanie, a w miarę możności zostanie przydzielona pomoc w wyżywieniu. Czas trwania kursów — od 8 do 16 tygodni, zależnie od klasy. Od kandydatów wymagane jest obywatelstwo polskie, ukończony 21 rok życia, przynależność do Związku Zawodowego Marynarzy, oraz przedłożenie dowodów umiejętności pływania. Zgłoszenia na kursy należy kierować do Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni.

Więcej inicjatywy!

Fabryka „Rygawar" wciąż jeszcze stoi bezczynnie

„Rygawar"—fabryka kaloszy, śniegowców, podeszew i wszelkich artykułów gumowych, mieszcząca się na Grochowie przy ul. Gocławskiej, jest zupełnie nie wykorzystana. Wprawdzie część budynków uległa zniszczeniu, lecz maszyny i wszelkie inne urządzenia są w zupełnym porządku i czekają tylko na uruchomienie.

Zaraz po uwolnieniu Pragi, a więc od września 1944 roku personel fabryczny zabrał się do czyszczenia i remontowania tych maszyn a także niektórych pomieszczeń, wyprzątając je i przygotowując do wznowienia produkcji. Dużo wysiłku i energii pochłonął remont własnej elektrowni, która już od dawna może być w pełni uruchomiona i dać światło nie tylko całej posesji fabrycznej, ale i okolicznym domom Grochowa.

Zarząd fabryki zwracał się kilkakrotnie z prośbą do Ministerstwa Przemysłu o pomoc i przydział najbardziej potrzebnego surowca (kauczuku i benzyny), ale interwencja ta nie odniosła dotąd jeszcze pożądanego skutku. Wprawdzie uzyskano asygnatę na przydział 15 ton benzyny, lecz asygnata ta od miesięcy leży w biurku kierownika fabryki. Benzyna znajduje się o 300 km. od „Rygawaru" i przywieźć jej nie ma czym.

Ktoś z członków Zarządu próbował uzyskać dwie względnie trzy cysterny, któreby przywiozły potrzebny surowiec. Próby tę jednak spełzły na niczym. Czynniki bowiem, kierujące transportem, stanowczo odmówiły ze swej strony jakiejkolwiek pomocy.

Obecny personel fabryki liczy kilkadziesiąt osób. Wykonują oni każdą pracę, związaną z dalszą odbudową posesji fabrycznej bez specjalnego wynagrodzenia. Wierzą bowiem, że wreszcie odpowiednie władze zainteresują się ich placówką pracy i zapewnią im stały zarobek. Pewien zapas surowca, jaki posiada załoga fabryczna, możnaby w tej chwili wykorzystać na wyrób pantofli letnich. Brak jednak benzyny całkowicie hamuje te zamierzenia.

Od czasu do czasu zadymią kominy fabryczne, ale tylko wtedy, gdy z zamagazynowanych zapasów produkuje się podeszwy gumowe, sprzedawane na wolnym rynku, by zabezpieczyć wypłaty dla pracowników.

Czyż nie można odremontowanej i kompletnie urządzonej fabryki „Rygawar" wykorzystać dla innych celów, jeśli już z braku artykułów pierwszej potrzeby nie można produkować w niej towarów właściwych jej przeznaczeniu i urządzeniu?

Walka z potajemnym gorzelnictwem

Plagą obecnego okresu jest rozwielmożnienie się potajemnego pędzenia wódki t. zw. bimbru. Prócz szkód materialnych, jakie przynosi ten przestępczy proceder przez niszczenie surowców tak dziś cennych, jak zboże, kartofle, godzi on ponadto dotkliwie w interesy Skarbu Państwa, pozbawiając go dochodów z monopolu spirytusowego.

Obowiązkiem każdego obywatela jest zwalczać samogon i jego producentów, oraz oddawać handlujących bimbrem w ręce władz skarbowych, władz bezpieczeństwa lub milicji. Niekontrolowana produkcja i obrót bimbrem prowadzi do rozpijania szerokich mas społecznych, zatruwania ich organizmów a je[illegible] społeczeństwa. Zwłaszcza na odcinku młodzieżowym rozpowszechnianie się bimbru powoduje niepowetowane szkody. Władze skarbowe wypowiadają zdecydowaną walkę producentom bimbru. Do akcji wciągnięty zostanie cały aparat skarbowy i aparat bezpieczeństwa państwa.

Każdy producent lub handlarz samogonu naraża się na dotkliwe kary pieniężne i pozbawienie wolności. Władze z całą bezwzględnością wykonają swój obowiązek, przy czym apelują do wszystkich obywateli, którym dobro społeczne i państwowe leży na sercu, aby w tej walce współdziałali z powołanymi do tego organami, udzielając im wskazówek i informacji o miejscach wyrobu lub sprzedaży bimbru. Szkodników społecznych należy wytępić. Wszystkie sklepy, lokale, w których ujawniona zostanie sprzedaż lub przechowywanie bimbru, zostaną natychmiast zamknięte, a ich właściciele lub dzierżawcy powędrują do więzienia. Zostaną zastosowane najsurowsze represje karne, ażeby obecną plagę społeczną wymieść żelazną miotłą.

Celem radykalnego zlikwidowania tajnego gorzelnictwa po miastach i wsiach, dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego wyznaczyła wysokie nagrody za współudział w walce z nielegalną produkcją wódki, t. zw. bimbru.

Fabryki surogatów kawy są już czynne

Na terenie kraju istnieje 11 fabryk surogatów kawy i namiastek cykorii, z których 5 jest już w pełnym ruchu.

Wyprodukowały one w maju rb. 175 ton mieszanki kawowej i zakontraktowały 430 ha terenów pod uprawę korzeni cykorii do przyszłej kampanii.

Poniemiecki przemysł spożywczy na Śląsku w ręku Państwa

(T. D.) Ministerstwo Aprowizacji i Handlu przejęło ostatnio na nowoprzyłączonych terenach na Śląsku 10 fabryk przemysłu spożywczego, które dawniej należały do Niemców i volksdeutschów. W magazynach tych fabryk znajduje się większa ilość gotowych produktów, jak np.: 10.130 litrów soków owocowych, 120.000 litrów octu 6%, 2.649 kg budyniów, 27.828 kg mydła tekkiego, 77.372 kg proszków do prania oraz większe ilości innych produktów. Produkty te będą użyte przez Ministerstwo na zaspokojenie potrzeb aprowizacyjnych ludności.

Cukier dla przemysłu spożywczego

(T. D.). Ministerstwo Aprowizacji i Handlu przydzieliło Rejonowym Zjednoczeniom Przemysłu Spożywczego na III kwartał rb. 2.683 ton cukru, 811 ton syropu kartoflanego i 12 ton melassy. Surowce te są przeznaczone do rozdziału między poszczególnymi fabrykami marmolady, soków, win owocowych i cukierków. W zamian za przydzielone surowce Ministerstwo otrzyma wyznaczone w planie produkcji ilości gotowych produktów spożywczych: marmolady, soków, win owocowych i cukierków, objętych ogólnym planem wyżywienia ludności.

Wiadomości z Łodzi

Otwarcie Politechniki

(H) Ostatnio rozeszła się pogłoska, jakoby otwarcie Politechniki łódzkiej nie miało nastąpić z początkiem roku akademickiego 1945/46.

Obecnie dowiadujemy się, że pomimo trudności w skompletowaniu sprzętu naukowego i urządzeniu niezbędnych pracowni, Politechnika łódzka z początkiem roku akad. 1945/46 rozpocznie swoją działalność.

Młodzież łódzka dla Warszawy

Młodzież szkoły wieczorowej Nr. 1 w Łodzi rekrutująca się się z dzielnicy „Widzew" zebrała 1000 zł. na odbudowę Warszawy, wzywając szkoły Nr. 2 i Nr. 3 do złożenia podobnych ofiar.

Państwowa Szkoła Techniczno - Przemysłowa

(H). Odbywają się zapisy do wszystkich wydziałów Państw. Szkoły Techn.-Przemysłowej: gimnazjum mechanicznego, przędzalniczego, tkackiego, dziewiarskiego, farbiarsko-wykończalniczego, oraz liceum elektrycznego i chemicznego. Zapisy do 20 lipca w którym to dniu odbędą się egzaminy wstępne.

Rewindykacje w przemyśle

Odbudowa przemysłu krajowego uzależniona jest w znacznej mierze od odzyskania maszyn i materiałów wywiezionych przez Niemców. Wiele jednak przedsiębiorstw przemysłowych traktuje to z opieszałością, nie podejmując akcji rewindykacyjnej mimo zbliżania się ostatecznego terminu. Konsekwencje tej opieszałości poniosą przedsiębiorcy względnie zarządcy przedsiębiorstw, którzy dotąd zgłoszeń nie złożyli.

Biuro Rewindykacji wzywa wszystkich do bezzwłocznego zgłoszenia strat poniesionych wskutek wywiezienia maszyn, gotowych wyrobów, półfabrykatów i surowców z wyszczególnieniem przedmiotów i cen (wedle stawek przedwojennych) i z podaniem w miarę możności adresu dokąd zrabowane maszyny i towary zostały wywiezione. Wszelkie szczegóły ułatwią prace rewindykacyjne.

Cały szereg fabryk, które bez zwłoki przystąpiły do akcji rewindykacyjnej, już wkrótce zacznie pracować na odzyskanych maszynach.

Placówki Biura Rewindykacji znajdujące się już w całym szeregu miast niemieckich, wkrótce obejmą dalsze obszary i kraje dawniej okupowane.

Informacji udziela i zgłoszenia rewindykacyjne przyjmuje na specjalnych formularzach Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych Ministerstwa Przemysłu w Warszawie, ul. Grochowska 274 lub Wiloza 69, IV-te piętro.

Termin przyjmowania zgłoszeń zostaje przedłużony do dnia 15 lipca.

Odzyskane zbiory i zabytki

Zabytkowe dywany wracają do Polski

Ze Świdnicy na Dolnym Śląsku przywieziono do Muzeum Narodowego w Krakowie 23 rulony dywanów zabytkowych, pochodzących ze zbiorów warszawskich.

Na Dolnym Śląsku działa specjalnie utworzona przez Ministerstwo Kultury i Sztuki grupa rewindykacyjna zabytków, która zajmuje się wyszukiwaniem i przesyłaniem dzieł sztuki, wywiezionych z miast polskich przez Niemców.

Zbiory Muzealne na Dolnym Śląsku

Z ramienia Ministerstwa Kultury i Sztuki przeprowadzono ostatnio na Dolnym Śląsku poszukiwania za wywiezionymi przez Niemców zbiorami muzealnymi.

Dały one nadspodziewanie dobre wyniki w postaci zbiorów polskich. M. in. odnaleziono ponad 500 skrzyń zabytków z Muzeum Narodowego w Warszawie.

Delegaci Ministerstwa Kultury i Sztuki, którzy poszukiwania z takim powodzeniem przeprowadzili, korzystali z czynnej pomocy pełnomocników dla spraw gospodarczych. Na szczególne wyróżnienie zasługuje pełnomocnik okręgowy ob. inż. Iwański z Lignicy, pełnomocnik ob. Dziamski ze Świdnicy i cała podlegająca mu grupa oraz pełnomocnik ob. Szlęzak z Prudnika (Neustadt).

Meble z Łazienek w Muzeum Narodowym w Krakowie

W woj. krakowskim istnieją specjalne punkty zbiorcze dla zabezpieczenia uratowanych zabytków sztuki. Takimi punktami są: Muzeum Narodowe, Biblioteka Jagiellońska i Archiwum Państwowe w Krakowie oraz Muzeum Ziemi Tarnowskiej w Tarnowie, dokąd dostała się znaczna część archiwum Koniecpolskich i Rzewuskich. Meble z pałacu w Łazienkach w Warszawie, wywiezione przez Franka do Krzeszowic, znajdują się obecnie w Muzeum Narodowym w Krakowie.

Odnalezienie cennego księgozbioru Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy w Pradze Czeskiej

Przed powstaniem niemcy wywieźli z Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy niezmiernie cenny, jedyny w Polsce tej wartości zbiór książek odnoszących się do ruchów społecznych XIX i pierwszych dziesiątków lat bieżącego stulecia.

Zarządowi Biblioteki udało się ustalić, że księgozbiór został wywieziony do Pragi czeskiej. Dr Krejci przebywający na Zjeździe Oświatowym w Łodzi udzielił dokładniejszych informacyj, z których wynika, że księgozbiór zdeponowany jest w klasztorze św. Tomasza (Instytut Słowiański) i znajduje się pod opieką Uniwersytetu Karola. Celem reewakuacji księgozbioru udaje się do Pragi w najbliższych dniach dyrektor Biblioteki Publicznej dr Przelaskowski.

VILLA NUOVA

Wilanów żyje w dawnym pięknie

Kiedy podążysz w pogodny dzień czerwcowy z Warszawy na południe, stopniowo mijając rozrzucone domy Czerniakowa, a potym Miasta Ogrodu — ukaże ci się na horyzoncie olbrzymia, soczysta kropla zieleni. To Wilanów.

A wśród zieleni — oczom nie wierzysz — pałac Wilanowski. Cały i niezniszczony.

20.000 JAK Z NIEBA

—Ręce mi opadły — opowiada nam kustosz pałacu — na widok zanieczyszczenia i brudów: góry śmieci, bunkry, doły, rowy, wybite szyby ziejące pustką, rozgardiasz i chaos wojenny.

— Opadły mi ręce, gdy wyobraziłem sobie, że trzeba to będzie uprzątnąć, oczyścić, zabezpieczyć, choćby prowizorycznie — bo przyznam się — o konserwacji prawdziwej, bez pomocy z zewnątrz nie mogło być mowy.

Mając doświadczenie z lat przedwojennych co do stosunku „czynników miarodajnych" — mówi dalej p. Morawiński — nie śmiałem marzyć o jakiejkolwiek pomocy. Ale...

— Ale? — podchwytujemy.

— Ale na piąty dzień po ucieczce wojsk hitlerowskich otrzymałem nagle 20.0000 zł. jako pierwszą ratę zasiłku na zabezpieczenie pałacu, jako zabytku kultury narodowej. Pieniądze przybyły wprost z Lublina, z kasy rządowej.

Odtąd regularnie otrzymujemy sumy, które pozwoliły nam doprowadzić pałac do takiego stanu, że już 1-go lipca otwieramy pierwszą wystawę portretów historycznych, oraz część galerii obrazów.

Zapytujemy o dzieje pałacu w czasach okupacji.

Już w pierwszych dniach grudnia 1939 r. zjechała „komisja" rekwizycyjna.

— Ażeby uratować eksponaty od zniszczenia zgłaszamy się wespół z asystentem z Muzeum Narodowego p. Kozakiewiczem do... pakowania ich. Rozpoczyna się praca żołwia. Pozwala to tym razem uratować eksponaty od wywiezienia. Podobna historia z pakowaniem powtarzała się jeszcze kilkakrotnie.

Owa polityka „żółwia" doprowadza do tego, że udaje się aż do ostatniej prawie chwili, zachować wszystko w porządku.

„WĘGIER - POLAK DWA BRATANKI"

Sytuacja zmieniła się dopiero gdy przyszły oddziały węgierskie. Generał Sabo Laszio, nadęty bufon — zachowując wszelkie pozory serdecznej przyjaźni węgiersko-polskiej, nie dopuścił nikogo do pałacu, natomiast dr. Barley (zapamiętaj to nazwisko!) roztacza „czułą opiekę" nad skarbami wilanowskimi.

— Odtąd mogliśmy tylko z daleka — bo rozstawione warty nie puszczały nikogo — oglądać ładowne wozy, gdy odjeżdżały unosząc łup. Dr. Barley jako kustosz muzeum budapeszteńskiego potrafił w pełni wykorzystać swoje uprzywilejowane stanowisko.

ROZMIARY STRAT

I z Niemców opadła powoli maska. Kiedy ustąpiła wkońcu dywizja węgierska, a niemieckie wojska objęły odcinek wilanowski, rozpoczęto rabunek.

Wywieziono wówczas m. in. wspaniałe meble — orzech w stylu rococo, piękny komplet foteli i kanap — bezcenne wprost arcydzieła z obiciami arrasowymi, oraz sekretarzyk Sobieskiego — dar papieża Innocentego XI. Major Weizelstein, powołując się na jakiś rozkaz władz berlińskich, wywozi słynny namiot turecki — pamiątkę wiekopomnego zwycięstwa pod Wiedniem, zabierając jednocześnie portret Stanisława Kostki Potockiego, pędzla wielkiego malarza francuskiego epoki napoleońskiej — Davida.

Ogółem, wliczając w to „drobniejsze" kradzieże i szkody wywołane bezmyślnością żołnierzy, straty wynoszą około 60 proc. jeżeli chodzi o ilość, natomiast jeżeli chodzi o jakość zagrabionych dzieł — 75 procent.

WNĘTRZE PRZYZYWA GOŚCI

Przez uchylone okiennice wdzierają się ciekawe promienie południowego słońca, by muskając arabeski ścian i ozdobne plafony — spocząć zdumione na błyszczącej posadzce lub przejrzeć się w ocalałych zwierciadłach.

Sale doprowadzone do porządku, czekają kiedy znów dane im będzie wchłaniać skupiony szept podziwu tych, którzy przyjdą oglądać ich wnętrza.

Obrazy śmieją się gamą kolorów.

— Jakby chciały zaprzeczyć — mówi kustosz pałacu — kunsztownej sztuce konserwatorskiej .Bo przecież wszystkie te obrazy i portrety były zamurowane. A przecież nie zostały uszkodzone mimo wilgoci schowków.

Wychodząc słyszymy nagle uderzenia zegara na wieży, które wprawiają nas w podziw. Pamiątkowy ów czasomierz bodajże od 100 lat już nie był czynny.

Obecnie odczyszczone i naoliwione potężne jego „szpindelki" i „kółka" obracają się, znacząc czas nowy i radosny zarówno dla Wilanowa jak i całej Polski.

GERMAŃSKA ZAWIŚĆ

Idziemy szerokimi alejami parku urządzonego modą francuską.

Starodrzew jednak wraz z olbrzymią czeredą krzewów — odnosi tu niemal na każdym miejscu zwycięstwo.

Pośpieszne kroki kierujemy nad wodę, tam gdzie wg. legendy królewskie dłonie Janowe sadziły topolę wyniosłą.

Wszyscy pamiętamy tę dostojną staruszkę o 2 i ćwierć metrowej średnicy.

Lepiej nie chodźcie tam teraz. Nad wodą leży zwalone królewskie drzewo. Zawiść germańskiego barbarzyńcy kazała w zaślepieniu przewiercić drzewo u podstawy pnia. Włożony granat dokonał reszty. Oto leży drzewo nad wodą. Zwaliła go germańska zawiść.

Na miejscu tym — mówi kustosz muzeum — projektujemy postawić pomnik z pnia owej topoli — niech na wieczną hańbę zostanie to drzewo — hańbę niemieckiej pychy, głupoty i rasowej zazdrości.

Sam pałac stanie się wg. pragnienia jego przyjaciół jednym z ośrodków kulturalnych stolicy.

Tłumnie śpieszące wycieczki będą podziwiały biel jego ścian w słonecznej kąpieli.

Będą sunęły przez sale, oglądając wystawy pamiątek i arcydzieł. Będą słuchały koncertów na tarasie pałacu, będą oglądały balety w stylowych kostiumach.

Stąd popłynie słowo w odczytach, dźwięk w muzyce, piękno w przeżyciu estetycznym i głębokie wzruszenie, którego nie będzie można zamknąć w żadnym wyrazie.

Villa nuova — Wilanów — nowe miasto ożyje *(as)*

Podręczniki uniwersyteckie

Spółdzielnia wydawnicza „Czytelnik" przystąpiła do wydawania dzieł z różnych dziedzin wiedzy. W druku znajduje się m. in. „Okulistyka" prof. Ignacego Abramowicza „Podręcznik fizyki dla słuchaczy wydziału medycznego" — w opracowaniu Ignacego Adamczewskiego, „Immunologia ogólna" — prof. Ludwika Hirszfelda, „Fizyka" dla słuchaczy wydziału matematyczno - przyrodniczego — w opracowaniu prof. Mariana Grochowskiego, „Bakteriologia ogólna" prof. Szymanowskiego i Bera.

DZISIAJ:

SŁOŃCA

wsch.	zach.
4.19	20.5

PONIEDZIAŁEK

2

Lipiec

Bogumiła

Zygzaki

Młodzież używa

Sześć lat — to spory szmat czasu, choć niewiele znaczący wobec wieczności. Mikrusy, których wojna zaskoczyła w wieku poniżej lat dziesięciu, przeżyły okres rozwoju i dojrzewania w warunkach wybitnie niesprzyjających. Strach, terror, brak odpowiednich środków odżywczych, trudności wychowawcze, niedostateczna ilość szkół — oto towarzyszące ich wiekowi bolączki.

Skończyła się wojna. Odetchnęliśmy wolnym powietrzem i z troską na czole myślimy o tych dorastających obecnie pędach młodego pokolenia, które przeobraziły się w dorodne podlotki i pięknie zapowiadających się młodzianów. Jak te latorośle przetrwały okres niewoli i heroicznych zmagań, jak się rozwinęły?...

Wcale nie najgorzej! Zetknąłem się właśnie z grupką dorastającej młodzieży na dziedzińcu pewnego spalonego bloku mieszkalnego przy jednej z ulic Ochoty. Dziedziniec okolony zewsząd zielenią, krzakami bzu i jaśminu, oraz pięknie utrzymanymi drzewkami nie został dotknięty zniszczeniem i jako teren na zabawę dla młodzieży nadawał się doskonale. Plac wyłożony kamiennymi płytami, słońca i powietrza pod dostatkiem.

A młodzież? — dosłownie zostałem urzeczony jej postawą i wyglądem. Kto w twarzach ogorzałych i rumianych, w oczach roziskrzonych, w roześmianych ustach dopatrzeć by się mógł śladów ciężkich przeżyć? Z całej grupy i z każdej poszczególnej twarzy biła radość życia, wiało szczęściem.

Odetchnąłem z ulgą, ciesząc się w duchu z tego, że wojna nie zdołała wywrzeć swego zabójczego piętna na naszej młodzieży. Zdrowe ciało i żywotny duch wyszły zwycięsko.

Jakże się ta młodzież bawiła? — Wspaniale! Część mieszanego towarzystwa grała w siatkówkę, reszta odpoczywała, siedząc na ławkach, okalających boisko. W urządzeniu własnym przemysłem placu zabaw młodzież przejawiła też wiele inicjatywy. Ktoś przyniósł piłkę, inny siatkę, wyłoniły się jednak trudności z zawieszeniem siatki, na placu bowiem nie było odpowiednich palików.

Od czegóż jednak przedsiębiorczość? Opodal rosły młode, piękne drzewka, podparte palikami. W „tri miga" zakrzątnięto się koło drzewek i wyrwano potrzebne paliki... przy okazji też wyrwano i powalono jedno z najładniejszych drzewek. Niektóre krzaki podparte były ławkami — ławki były potrzebne, więc je usunięto, depcząc i łamiąc przy okazji krzaki.

Gdy obywatelka, sprawująca pieczę nad ogródkiem, zwróciła uwagę młodzieży na niezbyt szczęśliwie obmyślony sposób urządzenia sobie placu zabaw, rozpłomieniony i obarzony młodzian odrzekł:

—No to nas za to powieście.

„Dowcipna" odpowiedź wywołała ogólny, srebrzyście brzmiący śmiech.

Ani ja, ani owa niewiasta nie mogliśmy na to zdanie znaleźć stosownej odpowiedzi i w milczeniu opuściliśmy grono wesołych przyjaciół.

Młodzież przetrwała szczęśliwie okres wojny i niewoli — obecnie używa swobody, a jednak... wojna wywarła na nią pewien wpływ ujemny, zaszczepiła w młode dusze coś niszczycielskiego. Dowodem podeptane, nadłamane krzaki i obalone na ziemię, wyrwane z korzeniami, umierające piękne drzewko. **Joker.**

Wzrasta opieka PCK nad repatriantem w stolicy

Trudności lokalowe i informacyjne — żywa działalność kół dzielnicowych

Zarząd oddziału praskiego P. C. K. (Targowa 59) obejmuje swą działalnością nie tylko Pragę, ale również Pelcowiznę, Targówek, Brodno, Grochów, aż po Wołomin i po Wawer. I aż się dziwne wydaje, że instytucja, tak szeroką rozwijająca akcję, w tak szczupłym mieści się lokalu. W jednym pokoju (wejście od ulicy) jest biuro informacyjne, w drugim urzędują: reszta personelu, Zarząd, stołówka i punkt sanitarny.

Istny kurnik. Po prowizorycznych schodkach z „grzędy" dolnej wchodzi się na antresolę, gdzie mieści się skład aktów. P.C.K. Oddział Praga nie ma szczęścia do lokalu. Trzy razy eksmitowany ustępuje miejsca innym instytucjom, widać bardziej umiejącym chodzić koło swoich interesów w urzędzie kwaterunkowym.

Te kłopoty lokalowe prześladują zresztą również Centralę na Piusa i placówki PCK w innych dzielnicach.

Petentami biura informacyjnego oddziału praskiego są przeważnie repatrianci. W maju udzielono 1350 pozytywnych informacyj. A zważmy, jak wielkie są trudności w zdobywaniu tych informacyj. Nie ma żadnych urzędowych list imiennych, wykazujących ilu chorych, czy niezdolnych czasowo do powrotu pozostało na terenie takiego czy innego obozu. Nie ma też wykazu obozów, znajdujących się na ziemiach, okupowanych przez aliantów, z których masowe powroty dotąd jeszcze nie zostały zorganizowane.

Oddział praski P.C.K. przekracza więc wąskie ramy lokalu na Targowej i rozbudowuje się w kołach dzielnicowych. Mieszkańcy poszczególnych dzielnic wspomagają ofiarnie koła P.C.K. Wraz zarządem kół czuwają nad potrzebami dzielnicy i informują ze swej strony o konieczności powołania do życia tej czy innej placówki.

W chwili obecnej szczególną opieką kół P.C.K. otaczani są repatrianci wojskowi: jeńcy, inwalidzi, emeryci wojskowi itp. Repatriantom cywilnym, podlegającym opiece P.U.R-u, przysługuje ze strony P.C.K. jedynie pomoc sanitarna i korzystanie z informacji o zaginionych. Ale w praktyce dzieje się inaczej. Można to zaobserwować choćby na punkcie dworcowym P.C.K. — na dworcu Wschodnim.

Zdarzają się dziś często wypadki, że całe rodziny z Tarnopolskiego czy Lubelszczyzny, udające się na ziemie Zachodnie, biwakują na dworcach warszawskich, czekając na dalsze połączenie kolejowe. A tu kolej odmawia bezpłatnego przejazdu, na kupno zaś biletu nie ma znów pieniędzy. Tym wszystkim po zbadaniu dokumentów i odpowiednim wywiadzie P.C.K. daje zaświadczenia, uprawniające do korzystania z biletów bezpłatnych na dalszym etapie wędrówki.

Rozwijają też siostry P.C.K. na dworcu akcję dożywiania. Dają skierowania do kuchni C.K.O.S-u (Targowa 46). Z kuchni tej przynoszą dla przyjezdnych chorych około 50 obiadów dziennie. Ogromną pomoc poza C.K.O.S-em okazuje w akcji dożywiania Związek Zawodowy Kolejarzy. P.C.K. pobiera pewną ilość obiadów dla repatriantów za jednozłotową opłatą z kuchni kolejarzy. Od 7 rano do 20-ej P.C.K. wydaje — niezależnie od obiadów — chleb i kawę. Już w najbliższych dniach uruchomiony zostanie barak, w którym można będzie spożywać posiłki... siedząc na krzesłach przy stołach, a nie, jak dotąd, na ziemi pod murem.

Poprawiły się ostatnio i warunki udzielania pomocy sanitarnej. Punkt sanitarny, mieszczący się dotąd w zatłoczonej sali poczekalni, — przeniósł się do odstąpionego przez Dyrekcję Tramwajów lokalu naprzeciw dworca, odremontowanego przez P.C.K.

I Dworzec Wileński nastawia się na opiekę nad repatriantem. Narazie jedynymi informatorkami są siostry P.C.K., urzędujące od 8 rano do 19-ej, ale jak nas informują, wkrótce w czteroizbowym remontującym się lokalu uruchomiony zostanie punkt sanitarno-odżywczy i informacyjny P.C.K. W najbliższym czasie zorganizowana zostanie obsługa, trwająca przez całą dobę.

Nietylko na dworcach, ale i w poszczególnych dzielnicach praskich zaobserwować można pozytywne wyniki pracy P.C.K. Na Targówku w ośrodku gminnym gm. Bródno przy ul. Tykocińskiej uruchamia się przychodnię lekarską.

Na Bródnie przy ul. Odrowąża 75 mieści się punkt noclegowy. Udziela się tam również doraźnej pomocy lekarskiej.

Grochów ma swój punkt informacyjny na ul. Czapelskiej. Natomiast palącą potrzebą dzielnicy jest dom noclegowy dla repatriantów z pociągów, zatrzymujących się na stacji Warszawa—Wschodnia—Towarowa.

(B)

Grzywny za uchylanie się od rejestracji wojskowej

Za niewypełnienie obowiązku rejestracji wojskowej Sąd Starościński, ul. Jagiellońska 1, ukarał grzywną po 1.000 zł.: Jana Szczota, zam. ul. Ziemowita 4a, Stanisława Waluszko, zam. Piusa XI Nr 40, Stefana Weizmana, zam. ul. Grochowska 158, oraz grzywną po 500 zł: Józefa Pieska, zam. Ziemowita 56, Stanisława Śmietanę, zam. ul. Saska 95, Antoniego Michowskiego, zam. ul. Molska 12, Sławomira Sztabę, zam. ul. Stalowa 13, Jerzego Kuczyka, zam. ul. Obrońców 45 i Stanisława Wachowicza, zam. ul. Zwycięzców 37. (as.)

Zgłaszać imprezy i gry w zakładach gastronomicznych

Organy kontroli podatkowej Zarządu Miejskiego przystąpiły do lustracji zakładów gastronomicznych.

Kawiarnie, restauracje, bary, stołówki, w których odbywają się produkcje muzyczne, występy artystyczne lub też znajdują się jakiekolwiek urządzenia do gry (bilardy zwykłe i automatyczne, automaty szczęścia, automaty zręczności itp.), obowiązane są do zgłoszenia tych imprez lub urządzeń w Sekcji Podatkowej Zarządu Miejskiego (ul. Otwocka 3, pokój 64). Za niedopełnienie obowiązku zgłaszania imprez będą nakładane grzywny. (i.g.)

Dworzec Warszawa-Główna jest czynny

W niedzielę parę minut po północy wyruszył pierwszy pociąg z nowego Dworca Głównego przy ul. Towarowej.

Uruchomienie tej nowej placówki kolejowej jest znacznym ułatwieniem dla olbrzymich rzesz podróżnych, którzy tysiącami przybywają do Warszawy i wyruszają z niej w różnych kierunkach Polski.

Wczoraj około godz. 11 otwarcia Dworca dokonał ob. Kmita. dyrektor kolei w Warszawie, wygłaszając krótkie przemówienie, w którym przedstawił skoordynowany wysiłek kolejarzy przy odbudowie warszawskiego węzła komunikacyjnego:

— Dworzec ten świadczy dobitnie o ciągłym wysiłku, jaki kolejarze wkładają w dzieło odbudowy państwa.

Poświęcenia Dworca Głównego dokonał ks. prałat Mystkowski, proboszcz parafii św. Jakuba (pl. Narutowicza). W krótkiej nauce ks. prałat Mystkowski podkreślił ścisłe zjednoczenie całego polskiego społeczeństwa w pracy nad odbudową kraju.

Po uroczystości goście zwiedzili szerokie perony, przybrane klombami kwiatów, plac przed dworcem oraz sam dworzec, na który składają się dwie duże, jasno bielone hale, urządzone w dawnych magazynach Warszawy Głównej Towarowej.

W pierwszej hali znalazły pomieszczenie: 9 kas biletowych, oraz kasa bagażowa. Osobno urządzona ekspedycja bagażowa będzie przyjmowała oprócz przesyłek kolejowych również ręczny bagaż na przechowanie. W tej samej hali istnieje również osobne pomieszczenie dla informatora oraz dla dyżurnego ruchu.

W drugiej sali, gdzie mieści się poczekalnia i gdzie będzie w niedalekiej przyszłości bufet, siedzą już podróżni na wygodnych estetycznie wykonanych ławkach.

Na twarzach wszystkich podróżnych maluje się zadowolenie z nowego udogodnienia w niewątpliwie uciążliwym życiu mieszkańców Stolicy.

Na razie istnieje jeden peron z dwoma torami, z których odchodzą pociągi według nowego rozkładu jazdy, wprowadzonego z dniem 1 b. m.

Inowacją w ruchu pasażerskim jest wprowadzenie pociągu z miejscówkami, na które bilety nabywać można bezpośrednio w kasach nowego Dworca Głównego. (As)

Usprawnić wydawanie kart III kategorii

Więcej zaufania dla komitetów domowych

Wprowadzony obecnie przez Zarząd Miejski system kart wymiennych ułatwia kontrolę i ogranicza możliwości różnych machinacji z kartami zaopatrzenia.

W myśl zarządzenia, komitety domowe sporządziły listy mieszkańców, administratorzy pobrali i wydali karty wymienne. Pracownicy realizują karty w swoich zakładach pracy, zaś niepracujący uprawnieni do otrzymywania kart III kotegorii odbierają je osobiście w okręgowych biurach rozdziału.

Wyznaczony 6-dniowy termin dla odbioru kart wymiennych oraz osobistego zgłaszania się po odbiór kart zaopatrzenia III kategorii jest zbyt krótki i spowodował w biurach okręgowych natłok interesantów, a przed biurami długie kolejki.. Urzędnicy nie mogą podołać pracy, w niektórych biurach były przerwy w wydawaniu. Milicja Obywatelska w wielu wypadkach musiała ingerować, zmuszona zrezygnować ze swoich ważniejszych zadań. Wydział Kontroli musiał wydać większe sumy na druki, kartoteki, obwieszczenia i listy zbiorcze.

Zarząd Miejski powinien od przyszłego miesiąca system ten usprawnić, może w tym kierunku, aby uprawnieni do korzystania z kart III kategorii otrzymywali swoje karty zaopatrzenia bezpośrednio z rąk komitetów domowych. Komitety domowe zaś mogą wymieniać zbiorowe karty w biurach okręgowych.

Komitety Domowe, którym powierza się wiele ważnych spraw dla odciążenia aparatu administracyjnego, i w tym wypadku powinny zostać obdarzone zaufaniem, a niewątpliwie ze swego zadania należycie się wywiążą. *(i. g.)*

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Ignatowska Br., W-wa. Sprawę rozdziału na karty zaopatrzenia artykułów żywnościowych ciągle śledzimy i notujemy wszystkie niedomagania jej. Nadesłane uwagi wykorzystamy.

Ob. Piechaczek, Legionowo. Bardzo słusznie podnosicie, że niszczenie pieniędzy — papierowych banknotów przez niedbałe obchodzenie się z nimi, zwłaszcza przez handlarzy, jest niszczeniem dobra publicznego. Powinniśmy oszczędzać papier. Proponowany jednak przez was system pilnowania przez Milicję Obyw. sposobu obchodzenia się z banknotami wydaje się nam trudny i skomplikowany do przeprowadzenia. Potrzebne tu jest wyrobienie obywatelskie społeczeństwa, zrozumienie przez wszystkich, że nie wolno nam bezmyślnie zmarnować ani grosza publicznego.

Ob. Lech Szuman. Nie wydrukujemy.

„Emeryt M. W.". Sytuacja emerytów, wobec niskiej stosunkowo stawki nominalnej zaopatrzenia jest istotnie bardzo ciężka. O ile nam wiadomo, sprawa ta jest już opracowywana przez miarodajne czynniki i powinna być pomyślnie rozwiązana.

Ob. Zawada Piotr, Świder. W sprawie egzaminów dla eksternów zwróćcie się do Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego (Warszawa, Marszałkowska Nr 6), które egzaminy te organizuje. W razie zniszczenia świadectwa dojrzałości możecie albo dokument ten rekonstruować, o ile to jest możliwe, albo też, jeżeli chcecie zapisać się na wyższe studia, zgłoście się do tegoż Kuratorium do komisji weryfikacyjno-kwalifikacyjnej. Komisja ta wyda orzeczenie, czy możecie iść od razu na I rok studiów, czy też przejść musicie jeszcze kurs wstępny. Procedura ta zastępuje formalistykę rekonstruowania aktów zaginionych.

Ob. Więckowska E., W-wa. Sądzimy, że najlepszy rezultat dałaby petycja pracowników Zarządu Miejskiego, mieszkających na Żoliborzu, przedłożona bezpośrednio Dyrekcji Miejskich Zakł. Komun. Słusznie podnosicie, że wozy są dla pracowników, a nie odwrotnie, sądzimy jednak, że usprawnienie rozkładu jazdy będzie przez Dyrekcję M. Z. K. w myśl życzenia pracowników przeprowadzone.

Ob. K. Z. W.S.H. jest uczelnią prywatną. W stosunku do opłat, które pobierała przed wojną, obecne czesne jest względnie niewygórowane.

Niezależnie od tego powinniście złożyć umotywowane podanie o zwolnienie z opłaty czesnego.

Elektrownia przyłącza do sieci

Elektrownia Warszawska, po wykonaniu prowizorycznej linii na Pragę, o zdolności przesyłkowej 3.000 kW, przystąpiła już do stopniowego przyłączania do sieci prywatnych odbiorców Pragi.

Z uwagi na stan sieci rozdzielczej i niedostateczną ilość zdolnych do pracy transformatorów, możliwe jest przyłączenie w początkowym okresie około 5.000 odbiorców miesięcznie.

Przyłączanie odbywać się będzie całymi domami (posesjami), w kolejności złożenia przez odbiorców zamieszkujących cały dom zgłoszeń na dostawę energii na ustalonych formularzach i po uiszczeniu opłat za przyłączenie. Komitety Domowe, jako reprezentacja interesów wszystkich mieszkańców danego domu, będą pośredniczyć w tej akcji, zbierać zgłoszenia i opłaty i występować po załatwieniu formalności, o przyłączenie danego domu. Całość formalności załatwiać będzie filia Elektrowni na Pradze, ul. Targowa Nr 65.

Opłaty za przyłączenie wynoszą:

zł 100 od mieszkań prywatnych odbiorców posiadających kartki żywnościowe I kategorii i instytucji;

zł 200 od wszystkich innych odbiorców oświetleniowych;

zł 500 od odbiorców siłowych.

Przyłączanie odbiorców specjalnych odbywa się indywidualnie, w miarę możności i tylko drogą porozumienia się bezpośrednio z Centralą Elektrowni.

Elektrownia zastrzega sobie prawo odmówienia przyłączenia, jeśli stan sieci i innych urządzeń nie zezwoliłby na przyłączenie.

Ostrzega się przed niepowołanymi osobami, które ofiarowują z chęci zysku swe bezcelowe pośrednictwo w uzyskaniu przyłączenia względnie jego przyspieszenia.

Elektrownia Warszawska.

Nowe zadania Brygad Pracy

Roboty ziemne i porządkowe

Brygady pracy, po ukończeniu swojej reorganizacji, podjęły ostatnio wykonanie prac ziemnych przy budowie 6-cio kilometrowego odcinka kolei normalnotorowej, która połączy Okęcie z polem Mokotowskim. Bocznica ta obsługiwać będzie dostawę materiałów budowlanych dla SPB oraz wywóz gruzu. Prace ziemne wykonywane są systemem akordowym.

W ubiegłym tygodniu grupy brygad przystąpiły również do oczyszczania Pl. Napoleona. Dla usprawnienia tempa robót założona została kolejka wąskotorowa. Wagonetkami kolejki wywożony będzie gruz z pl. Napoleona na Skarpę na trasie Pl. Napoleona, Świętokrzyska teren b. poczty, pałac Zamojskich (b. min. spraw wewnętrznych), ul. Bartoszewicza.

Ponadto wśród prac wykonywanych przez brygady w chwili obecnej, wymienić należy oczyszczanie Belwederu i wartowni belwederskiej, Parku Paderewskiego i cały szereg pomniejszych robót porządkowych na terenie Warszawy. (i.)

Kościół Karmelitów tymczasową katedrą

Do czasu odbudowania katedry warszawskiej, funkcje kościoła katedralnego prawdopodobnie pełnić będzie wyremontowany już kościół Karmelitów na Krak. Przedmieściu. (wr.)

Delegatura warszawska O.T.T.

Zarząd Główny Ogólnopolskiego Tow. Technicznego delegował kol. inż. Władysł. Puchalskiego do zorganizowania oddziału na terenie Warszawy.

Delegat Zarządu Głównego O.T.T. prosi kolegów, zainteresowanych w sprawach organizacyjnych oddziału O.T.T. w Warszawie, o zgłaszanie się do Biura Delegatury Zarządu Głównego, które do czasu uzyskania własnego lokalu mieści się przy ul. Puławskiej 48—17.

Biuro czynne jest w poniedziałki i piątki w godz. 9 — 13. Delegat przyjmuje w poniedziałki i piątki w godz. 17 — 19.

Wczasy dla dzieci pracowników „Czytelnika"

W dniu 24 ub. m. spółdzielnia wydawnicza „Czytelnik" uruchomiła kolonie letnie w Świdrze, w budynku b. sanatorium Weissa, dla dzieci swych pracowników.

Pierwsza tura młodszych dzieci w liczbie 30-u (wiek od 4—8 lat), udała się na miejsce autem i pozostanie na kolonii do końca lipca. Starsze dzieci w liczbie 70-u spędzą miesiąc wakacyjny na kolonii po zakończeniu roku szkolnego.

Budynek kolonijny stoi w 4-hektarowym ogrodzie w pięknym otoczeniu leśnym. (wr.)

Ogródek jordanowski dla dzieci Mokotowa

Poza czynnymi obecnie ogródkami jordanowskimi Woli (Ludwiki 6), Bielan (ul. Zuga), Żoliborza (Słowackiego) i Pragi (Otwocka 3), w najbliższych już dniach również dzieci Mokotowa będą mogły korzystać z ogródka jordanowskiego w Parku Dreszera.

Nowe znaczki pocztowe

Z dniem 1 bm. wprowadzono do obiegu nowe znaczki pocztowe: znaczek opłaty wartości 3 zł z podobizną pomnika Tadeusza Kościuszki w Łodzi i znaczki pocztowe z rysunkiem godła państwowego do opłaty urzędowych przesyłek listowych zwykłych i poleconych.

Kolor znaczków do opłaty urzędowych przesyłek listowych zwykłych jest fioletowy w odcieniu ciemnoniebieskim, a znaczków do opłaty urzędowych przesyłek listowych poleconych — ciemno-oranżowy w odcieniu czerwonym. (as.)

Kary na paskujących sodowiarzy

Za pobieranie nadmiernych cen za wody mineralne i kwas, Sąd Starościński (ul. Jagiellońska 1), na podstawie protokółów Urzędu do Walki z Lichwą ukarał m. in. grzywną po 300 zł: Mieczysławę Podzicką, ul. Tarchomińska 13, Piotra Basiaka, ul. Stalowa 47, Helenę Kałużną, ul. Mokotowska 39, Władysławę Chorec, ul. Inżynierska 9, Antoniego Ujazdowskiego, ul. Piotra Skargi 61, Barbarę Pawłowską, ul. Wincentego 55. (as.)

Audycja radiowa

w dniu 2 lipca 1945 r.

7.28—Hymn. 7.30—Sygnał czasu i dziennik poranny. 7.45—Muzyka z płyt. 8.00—Skrzynka poszuk. rodzin. 8.10—Program na dzień bieżący. 10.00—Dyktando wiad. prasowych. 11.00—Kronika Warszawy. 11.05—Muzyka z płyt. 11.13—Felieton pt. „Na zebraniu". 11.18—Reportaż pt. „Niesiemy pomoc powracającym z obozów niemieckich". 11.25—Komunik. i ogłosz. 12.00—Sygnał czasu i dziennik południowy. 12.15—Artykuł aktualny. 12.25—Komunik. i ogłosz. 12.30—Skrzynka poszuk. rodzin. 12.40—Popularne pieśni. 13.00—Audycja dla młodzieży. 13.15—Audycja specjalna pt. „Jedziemy na zachód". 13.30—Rozmowy Janka z Joasią. 14.00—Dyktando wiad. pras. 16.00—Artykuł polityczny. 16.10—Dziennik popołudn. 16.20—Z życia organizacji politycznych. 16.30—Przegląd prasy krajowej. 16.35—Koncert Małej Ork. P. R. 17.00—Audycja wojskowa artykuł polit.-wych. i reportaż pt. „Stalowe potwory". 17.15—Przegl. codz. 17.20—Kwadrans „BOS-u". 17.35—Muzyka z płyt i reportaż własn. koresp. pt. „Samochodem przez Warmię". 18.00—Cykl literacki. 18.10—Przegl. prasy zagr. 18.15—Muzyka z płyt. 18.20—Skrzynka poszuk. rodzin. 18.30—Pogadanka prof. M. Wallisa. 18.45—Recital fortep. 19.15—Z życia Polonii zagranicznej—Polacy w ZSRR. 19.20—Z życia Związku Radzieckiego. 19.30—Muzyka z płyt. 19.40—Dziennik wieczorny. 19.55—Program na dzień jutrzejszy. 19.58—Hymn. 20.00—Audycje w jęz. obcych. 20.45—Muzyka z płyt. 21.00—Audycja dla Polaków za granicą. 21.30—Skrzynka poszuk. rodzin. 22.00—Dyktando wiad. prasowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Zegarki, wyroby jubilerskie, kupno, sprzedaż, reperacje — tylko u Smorawińskiego Targowa 59 wejście od Szerokiej (dawniej „Złoto" na Złotej). 558-0

Zegarki, wyroby jubilerskie kupno — sprzedaż, reperacje. Targowa 17, M. Mundlak. 764-0

Papa ogniotrwała „Bitum" najtaniej w Fabryce Burakowska 9. 101

Mikroskop nowy, używany, nawet uszkodzony, części, obiektywy, okulary — kupię. Warszawa, Berezyńska 37—4 róg Waszyngtona. 777-0

Rzepak, len, proso, mak, pokarm dla kanarków. Skład Nasion Olszewski, Plac Bankowy 1. Kupię owies. 307-0

Sery, twaróg, inne po cenach hurtowych dla odsprzedawców i stołówek oferuje. Hoża 51. 824-0

Tarcze szlifierskie wszelkiego rodzaju, pilniki, papiery szmerglowe, taśmy płócienne, nalew do kamieni młyńskich poleca firma „Szlif" w Grodzisku Mazowieckim, ul. Kościuszki 13. 47-0

Gaza i artykuły dla młynów Chmielna 34 m. 3. 46-0

Foto-Muzyka Kupno—sprzedaż. Instrumenty muzyczne. Wybór strun, patefony, igły. Materiały fotograficzne. Warszawa, Praga, Stalowa 47. Groszkiewicz Stefan. 434-0

Uwaga! Klienci! Zakład Stolarski, Budowlany i Meblowy czynny. Twarda 18 Pierzchała. 819-1

Maszynę Singera sprzedam okazyjnie. Mokotowska 46—11. Brokowska. 865-0

Arytmometr i maszynę do pisania kupimy może być uszkodzona. Frascati 1 Spółdzielnia „Współpraca". 899-0

Firma K. Ruszkowski Marszałkowska 117 wznowiła sprzedaż płyt, gramofonów walizkowych i elektrycznych, wzmacniaczy, harmonii, organków, instrumentów muzycznych w wielkim wyborze — po niskich cenach. 38-0

Gaza i wszelkie artykuły dla młynów. Praga, Szeroka 5 m. 25. 45-0

Antyki meblowe likwidując skład sprzedaje Emil Zygler. Pańska 35—piętro. 285-0

Kupię kołdrę, futro, garderobę, bieliznę dobrym stanie, Widok 16—3. 313-0

Narzędzia, aparaty lekarskie, kupno—sprzedaż. Sklep: Praga, Panieńska 3, przy moście. 1278-0

Sprzedam plac 800 m. kw. ul. Tykocińska; 2800 m. kw. przy st. kolejki Józefów; w Wildze n-Wisłą 3 działki morgowe zalesione, powód — wyjazd. Markowska 16 m. 6a. 1277-0

Okazyjnie sprzedam garbnik do skór. Puławska 27—14. 841-1

Sprzedam: sypialnię jasną nowoczesną komfort, tapczan inną. Próżna 14—15. 310-0

Willa 5 pokoi, 2 kuchnie, pralnia, 2 tarasy, komfortowa. Wawer, vis a vis Dworca kolejowego natychmiast. Inrozolimskie 28 m. 2. 876-0

Uwaga! Zegarmistrze i Jubilerzy części i narzędzia Saska Kępa, Styki 9 m. 4. 50a-0

Drzewo, dykty, forniery, listwy, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 35 w podwórzu. 866-1

Wózek-platforma rowerowy lub wózek na resorach kupię wytwórnia kwasu Miedzeszyńska 110. 1292-1

Szkoły na różne instrumenty kupuje i poleca Księgarnia, Marszałkowska 58. 5a-1

Sprzedam dwa magle, stan dobry, bez lokalu. Wiadomość: Targowa Nr 32 m. 45. 309a

Wagi precyzyjne, analityczne, odważniki dokładne, mikroskopy kupuję. Targowa 6 m. 6. 312-a0

Fabryka kas pancernych Zwierzchowski poleca kasy stalobetonowe, kasetki, remonty, otwieranie, dorabianie kluczy, Praga, Strzelecka 30. 313a-0

Zakłady Kotlarsko-Mechaniczne Bałecki i Duk, Warszawa-Okęcie, Wilsona 10 przeprowadzają remonty kotłów parowych. Budowa aparatów gorzelniczych, chemicznych, spożywczych i pralni mechanicznych. 862-0

Stołowy Ludwik XVI kompletny, dąb, brzoza amerykańska, drugi nowoczesny, inne meble, garnki sprzedam. Belgijska 8—7. 858-0

Alkoholomierze, areometry, termometry różne, cylindry poleca Targowa 6 m. 6. 310a-0

Książki z różnych dziedzin po przystępnych cenach poleca: Księgarnia. Tad. Zulińskiego 2. 314-1

Do sprzedania: kwasy chemiczne czyste w balonach — siarkowy 95%, azotowy 65%, chlorek wapna (bielący) w beczkach blaszanych. Biuro P.Z.O. Kamionkowska 13. 324

Strzykawki „Record", reperacja zbitych, igły do zastrzyków, poleca Targowa 6 m. 6. 311a

Finansisty poszukuję do dużego lokalu rozrywkowego. Hoża 41—35. 853-1

Dentystyczne przybory, urządzenia, ceny zniżone. A. Wittman, Warszawa, Wilcza 29a m. 3. Sprzedaż—kupno—komis. 84-0

Druty ocynkowane, glijowane i blankowe, żelazne i stalowe od 0.20 mm, na składzie i na zamówienie. Ul. Królewska 49, St. Pilczuk. 821-0

Spółdzielnia Spożywców Międzylesie sprzeda urządzenie sklepowe (kontuary, półki). Główna 15. 296-1

Dykty, forniery, listwy, towary żelazne. Choromański, Żurawia 26. 317-0

Czapki duży wybór, ceny niskie. Mieszkowski, Al. Jerozolimskie 49. 328-0

Kapelusze męskie odnawia, czapki przyjmuje do roboty. Mieszkowski. Jerozolimskie 49. 329-0

Saska Kępa, willę w dobrym stanie luksusowo budowaną z ładnym ogrodem sprzedam. Obrońców 5. 1291-1

Kupię willę 3—4-pokojową, może być niewykończona, najchętniej Wawer — Anin. Targowa 15 m. 61. 1286-1

Sprzedam okazyjnie: place: Wawer, Anin, Michalin, Podkowa Leśna Główna, Jelonki blisko Wolskiej i Zielonka. Targowa 15 m. 61. 1287-1

Domy, wille, place, kolonie, interesy handlowe poleca, poszukuje. Widok 16 m. 3, Krężel—Rothert. 873-0

Mechaniczne Zakłady Obróbki Drzewa Warszawa, Aleje Jerozolimskie 35 przyjmują wszelkie roboty wchodzące w zakres Obróbki Drzewa, budowlane, meblowe oraz listwy. Sprzedaż wiórów i trocin. Tamże potrzebne pasy transmisyjne. 815-1

Elektrownia kompletna — 2 Diesle po 45 KM z prądnicami 110 V i akumulatornią do sprzedania. Polna 24—2. 845-1

Chemikalia, kwasy: solny, siarkowy, oleina, perhydrol. Ceny najniższe. Nowogrodzka 48—12. 340-1

Budkę ładną, narożną, centrum Grodziska sprzedam, wynajmę, przyjmę wspólnika z towarem. Grodzisk, Lutniana 8. Warszawa, Hoża 50—58, rano. 1284-1

Węza sztuczna dla pszczół. Zamiana na wosk, woszczynę. Wysyła za pobraniem Pawlikowski, Grodzisk Mazowiecki, Dworska 6. 320-1

Płyty, patefony. Kupno, sprzedaż, zamiana starych, potłuczonych na używane, dopłata od 20 złotych, Marszałkowska 79, Zakrzewski. 319-1

Maszyna do szycia i pisania sprzedamy tanio Marszałkowska 62—3. 887-1

Fortepian Steinwey'a ostatni model, nowy sprzedam. Al. Jerozolimskie 28 m. 10 w godz. 3—5 pp. 889-1

Książki, powieści w jęz. rosyjskim około 1500 sprzedam. Ząbkowska 4—1. 1296-1

Samochodowe Przedsiębiorstwo Transportowe Lisiecki zostało przeniesione z Nowogrodzkiej na Młynarską 46. 877-0

Śrubowe artykuły — hurtowa sprzedaż po cenach urzędowych i komercyjnych. „Varsovia", Szpitalna 5—1. 333-0

Pudełka okrągłe i paski na muchołapki sprzedam tanio! Targowa 50 — 5. 1289-0

Mieszkowski kapelusze, czapki, krawaty, walizki. Al. Jerozolimskie 49. 330-0

Młynek do farb sprzedam. Marymont, ul. Kamedułów 11-16 Rutkowska. 1502-1

PRACA

Inżynier lub technik budowlany uprawniony do prowadzenia robót Warszawie zostanie przyjęty, Grochowska 359, kantor. 314a-0

Potrzebni kotlarze miedzi i żelaza. Warszawa-Okęcie, Wilsona 10. 863

Dziewczynkę sierotę, lat 10—12 przyjmę na wychowanie. Zgłaszać się osobiście lub listownie: Stalowa 3 — 2, Krzemińska. 440a-1

Potrzebna sprytna dziewczyna do kuchni natychmiast. Stalowa 4—1. 439a-1

Poszukuję na wyjazd dobrego czeladnika zawodu rzeźniczo-wędliniarskiego na kierownika warsztatu. Wiadomość: Pańska 75 Cech Rzeźniczo-Wędliniarski. 303-0

Poszukuję wykwalifikowanych tkaczy. Zgłoszenia: Grochowska 133 sklep konfekcyjny, godz. 9—20. 1504-0

Konstruktor-kierownik poszukuje stanowiska. Tamka 5, róg Smulikowskiego, Kowalska. 308-0

Majster karmelarski i drugi cukierniczy na stałe posady do fabryki na prowincji potrzebni. Oferty z życiorysem i żądanym wynagrodzeniem nadsyłać: Warszawa, Nowogrodzka 48—2, lub Piotrków Tryb., Starowarszawska 13, Bobrowski. 322-1

POSZUKIWANI

Kto by wiedział o losach Czesława Wróblewskiego, urodzonego w Kijowie 10.8.1919 r. z Jędrzejowa, proszony jest o podanie wiadomości: Warszawa, Al. Niepodległości 227/233 m. 40 pp. Obryccy. 867-0

Elżbiety i Edwarda Rudowicz z Mirą poszukują siostry. Nowogrodzka 39. 334-1

Poszukujemy Panicza Michała i Gałkę Ryszarda, obaj ze Szkoły Pożarniczej, zaginionych w powstaniu. Wiadomość bardzo prosimy kierować: Celowa, Falenica—Zatrzebie. 325-1

Hajdamowiczowie! odezwijcie się jak najprędzej, Maria Holecowa, Poznań, Krasińskiego 16. 1282-1

ZGUBY

Zgubiono 26.6 dokumenty handlowe i kenkartę Skucha Sylwia Mokotowska 65, zwrot wynagrodzę. 888-0

Skradziono portfel. Proszę o zwrot legitymacji Polskiego Radia i karty wymiennej żywnościowej Bohdana Szpetkowskiego, Prochowa 18—5. 1293-1

RÓŻNE

Cerownia Łopuskiego czynna. Hoża 41 m. 35. 854-1

Siwe włosy farbuję. Rozjaśniam. Czwartki, piątki, soboty 3—6. Wilcza 16—14. 33-0

Ksawery Norejko, pracownia okryć i futer damskich obecnie Wilcza 32 parter, front. 2c-0

Spawalnia metali St. Chimanienko, przeniesiona Leszna na Pragę, Kępna 11. Sprzedam wytwornicę perunowską, dwójkę. 1280

200 złotych wieczna ondulacja gwarantowana. Dawniej Wolska 19. Obecnie Sewerynów 4—36 (ulica koło Kopernika). 302-0

Karawan Pogrzebowy do wynajęcia, Praga, ul. Białostocka 45. 1298-0

Pracownia Futer M. Figlarz, W-wa, Praga, ul. Wileńska 9 m. 3. 1300-0

Nagroda wysoka za zwrot lub wskazanie, gdzie znajduje się pies—pekińczyk (suczka) mały, jasno-brązowy, mordka brązowa, który zgubił się w okolicy Placu Trzech Krzyży w sobotę dnia 28 kwietnia b. r. Wiadomość: Marszałkowska 90, Krzysztofowicz, sklep kapeluszy. 346-0

Okazja! Muchołapki „Bengal" na hurt sprzedam tanio. Targowa 50-5. 1290-0

Nowa Kabała. Karty do wróżenia Setki odpowiedzi na pytania ze wszystkich chwil życia. Wysyłka polecona po nadesłaniu przekazem pocztowym 25 zł. Warszawa, Mokotów Ikara 9 Wiśniewski. 837-0

LEKARSKIE

Dr Bolesław Zaleski choroby skórne, weneryczne. Koszykowa 26. 781-0

Weneryczno, skórne, płciowe dr. med. Jan Hauswirt, Saska Kępa, ul. Francuska 31; 8—11. 4—7. 430-1

Weneryczne cały dzień. Przychodnia Marszałkowska 62—3. 884-0

Doktór Medycyny Wejnert powrócił. Marszałkowska 73—10. 893-0

Dr. Jadwiga Zielińska choroby kobiece i akuszeria Mokotów, ul. Odolańska 14 (róg Puławskiej). 831-0

Akuszerka Traczyk przyjmuje panie. Niezamożnym ustępstwo. Wilcza 29a m. 3. 563-0

Dr Sinołęcki. Gardło, uszy, nos. Nowogrodzka 10. 4a-1

Dr Edward Grom b. asyst. Szpit. Pow. Choroby oczu, Brzeska 3 — Praga od 11—1 i 3—6. 1299-0

Redakcja: Wiejska 16. Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: 5 zł za wyraz; poszukiwanie pracy 3 zł za wyraz; urzędowe, przetargi, nekrologi — 7 zł za 1 mm szerokości szpalty. Tłustym drukiem 100% drożej; w numerach niedzielnych i świątecznych 50% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje: Wiejska 16, II p., Marszałkowska 3/5, Poznańska 38 — wydział kolportażu, rozdzielnia gazet: na pl. Inwalidów (Żoliborz) oraz Zygmuntowska 6; księg. sp. wyd. „Czytelnik" N. Świat 47 i Środkowa 7

Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik" Odbito w drukarni Nr. 2 Spółdzielni „Czytelnik" Marszałkowska 3-5 Odpow. za pismo: Kolegium Redakcyjne B-01511